

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmann 1. 9. — Listy należy frankować.

Raklamacya otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcji Nr 88

## Przeniesienie

zamieszkania:

rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K. — b. rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczna i liczbowa po 30 hal., nadsyłana po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary tabelowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego w Lwowie Pasaż Hausmann 1. 9. W Paryżu wyłączenie Agencja: C. Adam (V. de Radekowskiej) 35 Rue de Varonne.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznym z dnia 30 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej kawalerami orderu Złotego Runa: Ernesta ks. Windisch-Graetza, Władysława hr. Pejácsevicha, kapitana Najwyższej węgierskiej gwardii przyboecznej, generała kawaleryi, Aloizego ks. Esterházy'ego, nadzwyczajnego i upoważnionego ambasadora, Rudolfa hr. Khevenhüller-Metscha, Alaina ks. Rohana, Romana hr. Potockiego, nadzwyczajnego i upoważnionego ambasadora, Mikołaja hr. Szécsena i Ferdynanda Zdenkę ks. Lobkowitza.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 listopada b. r. nadać najmiłościwiej:

### Order Elżbiety I. klasy:

Maryi Bańkowskiej, starszej przełożonej cywilnego pensjonatu dla dziewcząt w Wiedniu,  
Zofii z Cegielskich Bobrzyńskiej we Lwowie,  
Maryi z hr. Kinsky Maryi hr. Resseguier de Miremont w Nisku,  
Maryi z Czarnomskich hr. Wodzieckiej w Krakowie;

### Order Elżbiety II. klasy:

Maryi z hr. Wallis-Carighmain hr. Brunickiej w Lubieniu wielkim,  
dr. med. Bronisławie ze Skłodowskich Dłuskiej, lekarskiej kierowniczce sanatorium dla piersiowo chorych w Zakopanem,

Cecylii z hr. Potockich Kaczkowskiej w Krośnie,  
Michalinie z Krykiewiczów Michalskiej we Lwowie,  
Konstancji z Wołowskich Oborskiej w Mielcu,

Jadwidzie z Romanowskich Paparowej we Lwowie,  
Zofii Popielowej w Ruszycy,  
Anieli ze Smarzewskich Szawłowskiej we Lwowie,  
Emmie z Domsów Tauschińskiej w Bakowcach,  
Felicyi Żurowskiej w Krakowie;

### Tytuł rady Dworu z uwolnieniem od taksy:

starszemu radcy budownictwa w Namiestnictwie we Lwowie, Romanowi Ingardenowi,

posłowi na Sejm krajowy, dyrektorowi krajowego Biura melioracyjnego we Lwowie, Andrejowi Kędzirowi;

### Tytuł rady Rządu z uwolnieniem od taksy:

dyrektorowi urzędu pocztowego w Krakowie, Maryanowi Bilińskiemu,  
profesorowi gimnazjalnemu w Krakowie, Władysławowi Kulczyńskiemu,  
dyrektorowi urzędu pocztowego we Lwowie, Edmundowi Skorupka Padlewskiemu,

dyrektorowi Akademii handlowej we Lwowie, Antoniemu Pawłowskiemu,  
dyrektorowi szkoły realnej we Lwowie, Michałowi Rembaczowi,

dyrektorowi gimnazjum w Jarosławiu, Ignacemu Rychlikowi,  
dyrektorowi gimnazjum w Tarnopolu, dr. Emilowi Sawickiemu,

dyrektorowi gimnazjum we Lwowie, Franciszkowi Terlikowskiemu;

### Tytuł starszego radcy budownictwa z uwolnieniem od taksy:

starszemu inspektorowi austriackich kolei państwowych w Stanisławowie, Bernardowi Luftowi,

profesorowi państwowej Szkoły przemysłowej w Krakowie, Sławomirowi Odrzywolskiemu;

### Tytuł radcy szkolnego z uwolnieniem od taksy:

kierownikowi gimnazjum we Lwowie, Izidorowi Gromnickiemu,

nauczycielowi gr. kat. religii w seminarium nauczycielskim męskim we Lwowie, ks. Eugeniuszowi Huzarowi,

profesorowi seminarium nauczycielskiego męskiego w Krakowie, Maciejowi Kółczykiewiczowi,

profesorowi szkoły realnej w Krakowie, Waleryanowi Krywultowi,

profesorowi gimnazjalnemu we Lwowie, Józefowi Limbachowi,

okręgowemu inspektorowi szkolnemu we Lwowie, Szymonowi Matusiakowi,

profesorowi gimnazjalnemu w Krakowie, Antoniemu Mazanowskiemu;

### Tytuł radcy budownictwa z uwolnieniem od taksy:

profesorowi państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie, Lucyanowi Baekerowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 listopada b. r. najmiłościwiej zamianować w gr. kat. kapitule w Stanisławowie, kano-

nika ks. dr. Jana Grobelskiego, kustoszem kapituły, a wicedziekana i proboszcza w Szańkowcach, ks. Jana Gordzińskiego, kanonikiem.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 listopada b. r. nadać najmiłościwiej starości, Sewerynowi Chruszczewskiemu w Cieszanowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Namiestnictwa z uwolnieniem od taksy.

P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa zamianował pozostającego w służbie w Ministerstwie rolnictwa powiatowego lekarza weterynaryjnego, Józefa Zagórskiego, starszym powiatowym lekarzem weterynaryjnym.

P. Kierownik Ministerstwa skarbu zamianował starszego komisarza straży skarbowej II. klasy, Apoloniusza Dąbrowskiego, starszym komisarzem straży skarbowej I. klasy dla okręgu krajowej dyrekcji skarbu w Czerniowcach.

P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa zamianował w etacie urzędników rachunkowych dyrekcji lasów i dóbr państwowych, praktykanta rachunkowego, Feliksa Przemysława Orłowskiego, asystentem rachunkowym.

## Listy paryskie.

II.

Paryż, 1 grudnia.

(Bal na czytelników. — Nieco o polskiej kolonii. — Bracia Leblond. — Projekt pomnika Mickiewicza w Paryżu. — Dzieła rzeźbiarza Bourdelle. — Słów kilka o nowym Teatrze sztuki: „Nouveau Théâtre d'Art”. — Dramat w teatrze Sary Bernhardt: „Les Révoltés”. — Książka pani Mare Hély's o życiu kobiet w Turcji p. t.: „Le jardin fermé”).

Bal, pierwszy bal polski w sezonie, oó dziwnego, że już od kilku tygodni słyszy się o nim. Polska kolonia paryska jest liczna, pora obecna dla zabawy bardzo odpowiednia, wszyscy — niedawno zjechali, zatem nieznużeni i niewyczerpani, a i kieszenie nie zdolały zaświecić przysłowiowymi pustkami. Sam cel zabawy także sympatyczny. Dochód z balu ma zasilić kasę nowopowstającej czytelnicy, która zapowiada, iż od Nowego Roku da swym członkom i czytelnikom wszystko to, co się przez czas ostatnich 2—3 lat ukazało w języku polskim wybitnie wartościowego w zakresie belletrystyki i nauki. A właśnie brak no-wości najwięcej odczuwać się tu dawał. Rzeczy dawniejsze można było zawsze od kogoś pożytyć, lub też czytać na miejscu w bibliotece Stacji naukowej Akademii krakowskiej, mającej tu swe stałe siedzisko wraz z Muzeum Mickiewicza na Quai d'Orleans.

Natomiast śledzić szybki prąd, jakim postępuje literatura w kraju, chwytając drgnienia myśli polskiej w ostatniej formie jej roz-

woju — były to rzeczy na bruku paryskim dla większości prawie niemożliwe, a przynajmniej bardzo utrudnione.

Zapowiedź też czytelnicy powitana została ogólną sympatią i otwarciem jej ogół wyczekuje niecierpliwie.

Wszystko to, wzięte razem, daje wróżby najświetniejsze — bal musi się udać. Początkowo był w programie i koncert... lecz... siły artystyczne nie dopisały, mimo, że wiele wybitnych jednostek ze świata artystycznego zaważa wciąż o Paryż. Zresztą, mniejsza z tem — jak bal, to bal... idziemy hasać....

Na bulwarze Raspail, w dużej sali „Cercle International des Arts” w dniu 21 listopada od godziny 10 wieczorem poczynają napytywać zaproszeni. Nieliczne stosunkowo mamy bohaterko znośną uświęconą zwyczajem męczarnie kanapowe. Jedna mama ku drugiej mamie pochyla głowę:

— Czy nie wie pani, kto jest ten sympatyczny młodzieniec, tańczący z moją Niutą?

Druga mama, która jako gospodyni zrobiła przed chwilą istną nagonkę, by ową Niutę wyciągnąć z kącika, nie bardzo wie, co zacz, lecz z bystrością detektywa policyjnego, lub literata-psychologa, biorącego po cztery halerze od wiersza, w jednej chwili pojmuje genezę pytania. Oryentując się w sytuacji, spieszy upewnić:

— Pan X., inżynier, wie pani, bardzo dobrze... przyszłość przed nim... i sam przytem, o ile wiem...

Dalsze słowa gloszy orkiestra, pierwsza mama się uspokaja, druga mama spieszy dezertować.

A tymczasem panna Niuta, w wieku, gdy jeszcze taniec sam przez się stanowi przyjemność, przebiega zachwycona salę, zatapiając swe habrowe oczęta w przymkniętych zlekka żrenicach młodziana.

A tam znowuż inna grupa.  
— Wiecie, Żak przyjechał.  
— Nie może być!  
— Trzeba będzie coś obmyśleć dla niego.

— Doskonale, mam właśnie lekcję, franka godzina i to zaraz...

— Trzymajcież dla niego... chłop się ucieszy...

— Więc kolega na P. C. N.? (fizykochem.-przyrodna wydział). — Już się zapisały?

I tak dalej, i tak dalej... Młodość tu przeważa, wre i huczy. Zapomniała swych trosk codziennych i białym mazurem wita zwycięsko świt biały, zagładający do okien.

A przecież ilość zebranych mogła być być liczniejsza. Rezultat materyalny zabawy nie wypadł zadowalająco. Jakaż tego przyczyna? Otóż sądzę, iż leży ona w zbyt niemożliwym rozczłonkowaniu kolonii, którą dzielą pewne przekonania polityczne, odcienienia partyjne, różnice stanowisk społecznych. Wynika z tego mnóstwo kółek, z których każde tworzy wprawdzie między sobą zespół zwarty i harmonijny, lecz o złączeniu ich w jakiś krąg jednolity mowy być nie może. Wszelkie próby jakiegos klubu towarzyskiego, jako terenu bezwzględnie obojętnego, muszą zawsze spełznąć na niczym.

Rzucona przed kilku miesiącami myśl wystawienia w Paryżu pomnika Mickiewicza, przybierając coraz bardziej realne postawy. Mówiłam w tej sprawie z braćmi Leblond, znaną w świecie literackim spółką, tak zresztą rozpowszechnioną wśród Francuzów, że wspomnę tu tylko P. i V. Marguerite, J. i H. Rosny etc...

Dwaj Maryusze, jak ich w kolonii polskiej zowią, rzucili w świat pod firmą Marius-Ary-Leblond — sporą już liczbę powieści, studium o „Lecomte de l'Isle”, dzieło większe o Madagaskarze, a teraz pracują nad poważniejszym studium o Polsce i Polakach. W Warszawie byli tego roku latem. Gościli też dzień jeden we Lwowie.

Twierdzą, iż wkrótce ma powstać komitet dla sprawy pomnika, że w skład jego wejdą poważne siły literackie Francji, że społeczeństwo francuskie okazuje dla projektu tego wiele sympatii, a sądzą, że i Polacy mu przyklasną. Z rozmowy ich wyniosłam, iż Francuzi pragną, by dzieło to powierzone zostało rzeźbiarzowi Bourdelle.

Nie przesądzajmy dziś tej kwestyi jeszcze nieco odległej, w każdym razie uważam, iż społeczeństwo polskie ma prawo głosu, że może mieć swoje sympatyje — które wyjawiać powinno.

Nazwisko Emila Bourdelle jest już znane w rzeźbie współczesnej francuskiej. — Człowiek to bez zaprzeczenia zdolny, o dużej przytem kulturze artystycznej, duszy wrażliwej, subtelnej. Poza sprawnością techniczną w dzieło swe wkłada on wiele uczucia, umie wydobyć to, co stanowi naistotniejszą głębię duszy modela. Dzieła Mickiewicza są mu znane, czytał z nich wiele, a czytał inteligentnie, ze zrozumieniem. Intuicyjnie, wrażliwością artysty kierowany, wyczuł w nich piękno, odgadł, czego zrozumieć nie zdołał i ma w duszy swej wizję tego wieszcza, barda i duchowego przywódcy narodu.

(Dokończenie nastąpi).

Wacława Kisłńska.



## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 grudnia.

### Sukces p. Tittoniego.

Przez trzy dni toczyły się we włoskiej Izbie deputowanych żywe rozprawy, którym cała Europa przysłuchiwała się z uwagą. Wywołała je znana mocą deputowanego Fusinato, żądająca, ażeby Izba wyraźnie oświadczyła, iż pochwała zagraniczną politykę rządu. Śmiałość tego żądania zrozumie każdy, kto uwzględni położenie chwilowe w polityce międzynarodowej, a zarazem weźmie w rachubę różnorodność aspiracji politycznych, cechującą rozmaite stronnictwa na Monte Citorio. Wiadomo przecie, że nie wszystkie one hołdują trójprzymierz; że nie brak tam również żywiołów szwiniestycznych, które wprost prą do usunięcia się Włoch z tego sojuszu, nie tając swej animozji wobec Austro-Węgier.

Była to więc debata niezmiernie ważna, z rodzaju tych, które rozstrzygają już nietylko o nastroju, o duszności, lub orzeźwieniu atmosfery politycznej, lecz wprost o toku dalszych zdarzeń. Dziś zwłaszcza, kiedy nerwowość opanowała nawet dyplomację; kiedy nikt o dniu poczynającym się nie może na pewne powiedzieć, co on przyniesie; wśród chaosu dowolnych kombinacji, niejasnych domysłów, przynębiających niepewności — obojętnem oczywiście być nie może pytanie, jakiego właściwie kierunku polityki zamierzają trzymać się Włochy. Od odpowiedzi bowiem na nie zawisło, czy w razie, gdyby zawikłania weszły nagle w ostre stadium, może Europa nadal liczyć na trójprzymierze, tylekroć wypróbowaną tarczę pokoju, — czy też musi pogodzić się z myślą, że owa tarcza nie wytrzyma ciosu, że od pierwszego uderzenia rozpadać się w czerepy?

Mocy dep. Fusinato należałoby się uznanie nawet wówczas, gdyby doprowadziła do niepożądanego wyniku. Najgorsza bowiem pewność lepszą jest od niepewności, błakającej się po manowcach zagadek. Dyskusja zaś, wywołana wspomnianą mocą, zdjęła wszelkie osłonki z prądów politycznych, ścierających się z sobą pod modrem niebem Italii. Odkryła ona wszystkie antagonizmy, skierowane przeciwko trójprzymierz wogóle, Austro-Węgrom zaś specjalnie. A kiedy myślano już, że będą one ostatniem słowem tej gorącej dyskusji, wystąpił na widownię głos trzeźwej rozważki i tak potężnie rozpostarł skrzydła nad Izba, że tryumfujące już mrowie irredentyzmu ujrzało się zmuszone wracać napowrót z niczem do kryjówek, z których wylęgało.

U szczytu powodzenia stanęli przeciwnicy trójprzymierza, gdy w toku onegajszych rozpraw zabrał głos b. prezydent ministrów Fortis. Mowa jego wywarła pioru

nujące wrażenie, a była to mowa istotnie bardzo osobliwa, bo rzekomo ku obronie trójprzymierza skierowana, lecz tak energicznie występująca przeciwko Austro-Węgrom, że w odpowiedzi można było ze stanowiska sojuszu westchnąć chyba: „Boże chroń mnie od przyjaciół”.

A kiedy Giolitti ścisnął mowę ręką; gdy minister marynarki przycisnął go do piersi; gdy republikanin Barzilaj wołał: „Tu przemówiła Italia”, scyjalni demokraci zaś burzą oklasków uwieńczyli tę scenę powszechnego wzruszenia, — p. Tittoni, którego politykę Fortis niemiłosiernie skrytykował, siedział — jak w opisie tej sceny czytamy — przy swym stoliku, osamotniony, zapatrzone przed siebie, palcami machinalnie bębniąc po stole.

Jako wytrawny psycholog pozwolił on wyszumieć się entuzjazmowi i dopiero następnego dnia, wczoraj, głos zabrał, dla odparcia ciosu Fortisa.

Mówił bardzo spokojnie, prawie chłodno, jakby rozmyślnie unikając gorętszych akcentów, w których reszta poprzedni mowy osiągnęli już stanowczo zenit. A jednak te oschłe, rzeczowe wywody ministra, oparte na ścisłej logice, zdziałyły swoje. Fantastyczne, olśniewające wizje, które w poprzedniej rozprawie stawały przed oczyma Izby, błędnie poczęły i zapadać, gdy naprzeciwko nich wznosił się surowy, jakby z granitu, gmach faktów i stosunków realnych. I w miarę jak coraz dalej snuł p. Tittoni swe *exposé*, listek po listku opadał z tych wawrzynów, którymi dniem przedtem tak hojnie uwieńczył Fortisa.

Cała historia stosunku Włoch wobec sprawy bałkańskiej w latach ostatnich zawarta się w tej jedrnej mowie, podbijającej szczerością i otwartością. Wniwecz rozwała się legenda o Trydencie przybiecany ręką Austro-Węgry w zamian za Bośnię i ta ważniejsza jeszcze chwilowo, jakoby Włochy chciały patronatem swym wspomóc ewentualne zapędy Czarnogóry i Serbii.

Nadewszystko zaś udało się p. Tittoniemu jedną zasadniczą rozwiąć wątpliwość, udało mu się wykazać, że zarówno w interesie pokoju, jak w interesie Włoch, których rozwój od pokoju zawisł — dla polityki ich niema innej drogi, jak lojalne, wierne wytrwanie w trójprzymierz.

Wywody p. Tittoniego wywarły ogromne wrażenie. Kiedy skończył mówić, rozległy się zewsząd — wyjąwszy skrajną lewicę — oklaski. Większość Izby z rzadką jednomyślnością oddzieliła się od żywiołów radykalnych, które znowu będą musiały sobie powiedzieć, że mogą tylko na chwilę zahyponetyzować umysły gorącymi frazesami, ale kapitulować muszą wobec głosu konieczności dziejowej.

Sukces p. Tittoniego jest sukcesem pokoju i dlatego należało nań zwrócić uwagę.

O przebiegu wczorajszych obrad w Izbie deputowanych otrzymaliśmy dwie depesze.

Jedną z nich streszcza mowę prez. min. Giolittiego, który oświadczył, że zupełnie zgadza się ze słowami dep. Fortisa, iż Włochom wiele zależeć powinno na utrzymaniu pokoju. Znajdując się w epoce rozwoju, w epoce rozkwitania wielkich problemów: gospodarczego, społecznego i politycznego życia w kraju, nie mogłyby poświęcić się tym zadaniom bez polityki pokoju, którą też należy utrzymywać póty, póki żywotne interesy lub honor kraju nie byłyby przez to narażone na ujemę. Oczywiście w dniu, gdy przekonano by się, że coś podobnego zagraża państwu, w całych Włoszech przejawiałaby się jedna wola, jedno postanowienie. (Okłaski).

Zapewne — ciągnął mowca dalej — niejedno mamy jeszcze do zrobienia, by czuć się bezpiecznymi, lecz posiadamy także najlepszy z wszystkich puklerzy: męstwo naszych oficerów i naszych żołnierzy. (Długotrwałe okłaski).

Mowca zgadza się z deputowanym Barzilajem w tem, że dzisiaj między Austro-Węgrami a Włochami nie mogą się wyłonić takie różnice, których nie możnaby łatwo zażegnać. Deputowany Fortis przyznał wczoraj, a dzisiaj potwierdził, iż — jego zdaniem — jeżeli zbierze się międzynarodowa konferencja, to Włochy z tą samą co inne mocarstwa, swobodą wezmą w niej udział. Uchwała, jaką Izba poweźmie, rozstrzygnie o tem, czy dotychczasowa polityka ma być dalej prowadzona, czy też uległa zmianie. Pamiętać wszakże należy, iż trójprzymierze przez czas długi zapewniało pokój, wśród którego Włochy postępowały na drodze szybkiego rozwoju, którego nie może wykazać żaden z sąsiednich narodów. Dla tego postępu potrzeba przede wszystkim pokoju na zewnątrz i na wewnątrz. Jest naszym obowiązkiem — kończył Giolitti — uczynić zjeżdżającą silną, naród o tak świetnych dziejach nie może wątpić o swej wielkiej przyszłości.

Druuga depesza podaje obszernie streszczenie wywodów p. Tittoniego.

#### Exposé ministra Tittoniego.

Minister spraw zagranicznych Tittoni zabrałszy na wczorajszym posiedzeniu głos, oświadczył, że dyskusja w rodzaju tej, jaka toczy się obecnie, jest w parlamencie konieczna, aby wyjaśnić zawikłane w ostatnich czasach pojęcia i uspokoić opinię publiczną. Dla rządu jest ona tem bardziej pożądaną, ponieważ będzie mógł w ten sposób zasięgnąć od parlamentu dyrektywy na przyszłość. Interesom Włoch rozprawy takie nie mogą zaszkodzić.

Przechodząc do poruszonych spraw, oświadczył minister, że Włochy są za konferencyą bałkańską, choćby dla tego, że rozproszy ona złudzenia co do terytoryalnych wynagrodzeń.

W sprawie zatargu na Uniwersytecie wiedeńskim oświadczył minister, że może tylko ubolewać i ubolewa też z powodu tych zajęć, odczuwa bolesną atmosferę, jest atoli jasne, że Włochy nie mogą mieszać się do wewnętrznych spraw Austrii. Jednakowoż wolno jest obu sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym Rządom w drodze poufnej wzajemnie zwracać uwagę na fakty, które mogą wśród obu ludów wzbudzać sympatyę lub zażyłość. W odpowiedniej chwili nie omieszkają tego mowca uczynić i przekonał się wówczas o jak najlepszych chęciach austriackiego Rządu, który w licznych oświadczeniach zapowiedział zarządzenia, wymagające sankcji parlamentu. Należy zaś pamiętać, że żaden parlament nie ścierpiłaby presji z zewnątrz, dlatego każdy, nawet najmniej cierpliwy winien w spokoju czekać. (Żywe potakiwania).

Z kolei roztrząsał p. Tittoni sprawę Bośni i Hercegowiny.

Austro-Węgry — mówił — przenosząc jednostronne rozwiązanie tej sprawy ponad lojalne rozwiązanie za zezwoleniem wszystkich mocarstw, stworzyły w Europie trudną i niepewną sytuację, która oddziaływała na położenie innych państw i do żywego poruszyła nasze polityczne środowisko.

Wobec tego zaniepokojenia, uważa p. Tittoni zwołanie konferencji bałkańskiej za korzystne i podziela zupełnie poglądy ministra Izwołskiego, który w celu przyspieszenia konferencji bawił w Paryżu, Berlinie i Londynie.

Następnie przeszedł p. Tittoni do powtórzonej przez dep. Barzilaję legendy o rzekomem listownem zobowiązaniu się Austro-Węgier do odstąpienia Włochom Trydentu na wypadek aneksji Bośni. Pomimo poszukiwań w archiwach, mowca nigdzie ani śladu owego listu nie znalazł, przy sposobności zaś zawierania lub odnawiania trójprzymierza nigdy nie było mowy o odstąpieniu Trydentu, natomiast kilkakrotnie składały Austro-Węgry wprost przeciwne oświadczenia.

Opisawszy przedwstępnie historię aneksji Bośni, zaznaczył Tittoni, że rząd włoski zawsze występował za tem, aby w razie zmiany *status quo* na Wschodzie rozstrzygała zasada uznania narodowości. Następnie dał minister wyraz sympatii swej dla Serbii i Czarnogóry. Mimo tej sympatii Włochy musiały im powiedzieć bez ogródek to samo, co Rosya, że mianowicie gotowe są w ich sprawie podjąć jedynie dyplomatyczną akcję.

Upomnieliśmy zaś te narody — prawił minister dalej — ażeby nie rzuciły się lekkomyślnie w odmet awantur, których następstwa będą musiały same ponieść. Serbia i Czarnogóra muszą nadto znać swe błędy. Wszystkie państwa bałkańskie zamiast połączyć się zwalczały się nawzajem mordem i nie słuchały naszych bezstronnych rad przyjacielskich. Obecnie więc muszą przede wszystkim zająć się dziełem budowania przyszłości. Jeżeli państwa bałkańskie utworzą silny sojusz, który tworzyłby zaporę dla

16)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskiego.

IV.

(Ciąg dalszy).

Instynktownie, nie umiejąc tego wytłumaczyć — przyznawała sama z uśmiechem, że wielkie księgi napędzały ją przesadnym poszanowaniem; pojmowała wybornie, że skupienie na jednym przedmiocie jedynie może doprowadzić do porządnego dzieła. W ten sposób, dodając mu odwagi i zachęcając do pracy, z pewnością przyczyniła się choć w małej części, że napisał swoje dzieła: „Historia robotnika” i „Historia wieśniaka”.

Jednakże nigdy się nie zdecydowała pojechać z nim do Paryża, czy to z obawy, że będzie jej nieswojsko po za obrębem swego zwykłego otoczenia, czy może ze swoim wyjątkowym rozsądkiem nie chciała zajmować miejsca, które wkrótce będzie należało do innej kobiety. Korespondowała tylko z nim regularnie, a latem zjeżdżała się na wakacje w Saint-Martin d'Uriage.

Ożenienie Alberta wprowadziło wielkie zmiany w te dwa życia tak połączone dotychczas. Spodziewała się tego, ale cierpiała; nikt jednak o tem się nie dowiedział. Nie miała nawet potrzeby ograniczyć swego wpływu dobrowolnie, jak to sobie od dawna obiecywała. Bardzo zadowolony w Elzbiecie, jeszcze niepewnej swoich uczuć, której rodzice nieco się ociągali z pozwoleniem, jakby chcąc lepiej podkreślić łaskę, którą mu wyrządzali, Albert z zapałem i zaspłenieniem młodoci zwrócił się całą istotą do przedmiotu

swojej miłości. Matka myślała, że straciła go niepowrotnie. Nowa rodzina, w którą wchodził, świetniejsza, bardziej ugrzeczniona, żyjąca w bardziej eleganckich ramach, pochlebiała mu i upajała. Nie urodził się przesycony, jak większa część owej młodzieży, której nic nie dziwi i nie nie bawi; rozkoszował się chęciwie przyjemnością towarzystwa i wytworności.

Stosunki domu Malay-Norrisów były bardzo rozległe, gościnność znana. Albert, patrząc na swoją młodą żonę, widział w jej rysach nieznanie sobie dotychczas błyski, które miały mu życie oświecać. Właśnie w tych czasach pani Derize przeniosła się na bulwar des Adieux, zaczynając się zbliżać do przeszłości, którą pokrywa już całun śmierci, tak samo jak podrożny, z góry, jeszcze oświetlonej, schodzi wieczorem w dolinę.

Później zauważyła ze smutkiem, że zalem, że synowa nie zastąpiła jej w dobroczynnej roli doradczyni, wymagającej codziennych wysiłków. Obawiała się, by Albert ze swoim wyniosłym charakterem nie doszedł do zupełnego rozczarowania, którego początek zdawało jej się, że spostrzeża. Jeżeli wmięszała się w to z taktem i łagodnością, to nie dlatego, aby odzyskać miejsce, które własnowolnie opuściła. Ale wszystko wróciło wkrótce do porządku i uspokoiło się, jak owe jezioro, którym burza grozi a potem milknie. Pracował teraz więcej, podwajał swoje dochody, stawiając czoło nowym wydatkom i szukał tylko z upragnieniem samotności, aby tworzyć swoje wielkie dzieło, które postępowało z większą powolnością, ale nie mniejszą przenikliwością, rzutkością i siłą umysłu. Co do Elzbiety, pilnowała fizycznego zdrowia dzieci, oddawała wizyty, nosiła ładne toalety i zawsze to samo piękne, zdziwione i spokojne oblicze. A pod tymi pozorami szczęścia, krył się dramat, który objawił się nagle, a matka czyniła sobie wyrzuty, że go nie przeczuła, wtedy, gdy był jeszcze czas zaradzić złemu....

W ten sposób pani Derize oczekiwała i obawiała się zarazem przyjazdu syna. Przy-

wita go serdecznie, bez wątpienia — czyż nie był to dzień świąteczny w jej osamotnieniu? — ale nie będzie ukrywać swego niezadowolenia. Z powodu dzieci przedewszystkiem, nie wolno jej było milczeć. Całą swoją władzą macierzyńską, wszystkimi nawet ofiarą, poniesionymi w przeszłości, czego zazwyczaj nie lubiła sobie przypominać — zaproteście przeciw rozłączeniu, które nie mogło być ostateczne. Podniecała się myślą o swoich obowiązkach biedna kobieta i patrząc jak cień coraz większy zapada, czuła się coraz bardziej owładniętą smutkiem, niepokojem i coraz bardziej starą.

Pokój był gotów, obiad także. Fianszeta zaczynała już nawet narzekać na systematyczne spóźnianie się pociągów, gdy zadzwoniono do drzwi:

— To on — rzekła służąca biegnąc ku drzwiom utykającym krokiem.

Na końcu kurytarza, w czarnej sukni, zaledwie widoczna w coraz większym zmroku, matka powstrzymywała oddech bardziej wzruszona niż gdyby odnajdywała dziecko po długiej chorobie. Okrzyk: Dzień dobry, Fianszeto! wypowiedziany głosem pewnym i swobodnym, jak zwykle, wpłynął na jej uspokojenie. Kochany chłopiec nie musiał tak bardzo być zmieniony.

— Albercie, to ty?

— Mamo!

Nazywał ją mamą zamiast matką, ile razy pragnął w szczególniejszy sposób okazać jej swoją serdeczność. Tem jedynem słowem serce jej rozgrzał. Wszedłszy z oświeconych schodów niewyraźnie ją widział w mroku. Zbliżyła się i uściśnęła ją w ramionach. Następnie, pociągnął ją do saloniku, gdzie było światło, a nawet zdjął przysłonkę z lampy, aby ją lepiej widzieć. Za każdą swoją bytnością robił taki przebieg, zabierając się do tego z wesołym wyrazem i przenikliwie jego oczy osądzały, czy zdrowie jej nie szwankowało w jego nieobecności. Ona z tego skorzastała, by jemu także się przypatrzeć.

Mało byli do siebie podobni z powierzchowności: on, wysokiego wzrostu, z ładną

postawą, z pięknymi, nieco wydatnymi rysami, z dużym czołem przedłużonym początkami łysiny, z ciemnymi oczami, małemi, zagłębionymi, w których skupiał się ogień i z ową swobodą ruchów nadającą wdzięk człowiekowi młodemu jeszcze; ona, szczupła, blada, zatarta, nie posiadająca innej indywidualności tylko takie oczy, oczy jasno-błękitne, których głębia łączyła w sobie dobroć, przenikliwość, niewinność i jakby oznakę szlachetności duszy w połączeniu ze zdrowym rozsądkiem.

Gdy zamieniali z sobą nie znaczące wyrazy, zwykle, zanim poufniejsza rozmowa się rozpocznie, ukazała się Fianszeta z błagalną i tragiczną miną, którą zrozumieć trzeba natychmiast przejść do sali jadalnej. Jest to bardzo dobry sposób do lepszego zrozumienia się i porozumienia, a przecież, po kilku słowach, zamilkli znowu i czuli się dalecy od siebie. Myśleli oboje o tem, czego nie mówili. Po zupie, gdy stara sługa wyszła, pani Derize, sama zdziwiona spokojem, który wszedł w nią po pierwotnym wzruszeniu, zaczęła pierwsza:

— Przyjeżdżasz pogodzić się z żoną?

Podniósł głowę, którą pochylał nad stołem i tonem najbardziej stanowczym i ostrym, odrzekł:

— Nie.

Nie ufała sobie nigdy, zanim zdobyła się na jakiś krok, ale, gdy raz już na to się zdobyła, niczego się już nie obawiała. Brutalna odmowa syna jej nie powstrzymała.

— Słuchaj, Albercie — rzekła — męczyzna może być narażony na pokusę, popełnić błąd. Wiem o tem. Skoro nie mamy oparcia w Bogu, jesteśmy wszyscy bezsilni, a ty o tem zapominałeś. Ale skoro się ma swój dom, rodzinę, do nich się należy. Nie na całym świecie nie jest w mocy zwolnić z tego zobowiązania.

(Ciąg dalszy nastąpi).



wszelkich ataków na ich nietykalność, wówczas Wschód przestanie być nakonec zarzewiem niebezpieczeństw dla pokoju Europy. Mówiąc wyżej o porozumieniu państw bałkańskich, miał minister zarazem naturalnie na myśli także Turcję, która dała światu godny podziwu przykład, że nawet głęboko sięgającego przewrotu dokonać można w sposób pokojowy. Włochy powitały nowy rząd turecki z sympatją. My, oświadczył Tittoni, więcej nawet niż ktokolwiek inny, mamy interes w tem, aby rząd ów popierał.

Nasza akcja w interesie pokoju i postępu na Bałkanach — brzmiały dalsze słowa p. Tittonia — idzie ręką w rękę z akcją innych mocarstw, zwłaszcza Rosyi. — Zbliżenie między Włochami a Rosyją jest dziś faktem dokonany i nie pozostanie dla przyszłości bez znaczących następstw.

Następnie podał minister do wiadomości Izby, że porozumiał się z interesowanymi mocarstwami, ażeby zapewnić szybkie przeprowadzenie budowy kolei od Dunaju do Adryatyku. Serbia i Czarnogóra spodziewają się ztąd uzyskać podstawę swej gospodarczej niezawisłości.

Celem usunięcia niebezpiecznej sytuacji na Wschodzie i ostatecznego uregulowania wątpliwych spraw — mówił p. Tittoni — staramy się o doprowadzenie do porozumienia między Bułgarią a Turcją, jak niemniej między Grecją a Turcją. Uważamy nasz dobry stosunek do Turcji za rzecz bardzo cenną; stosunek ten opiera się na wzajemnem zaufaniu i sympatii, jakiej dawniej nigdy nie było.

Minister zajmował się z kolei sprawą możliwego wynagrodzenia strat za aneksję Bośni, przyczem wykazał sprawiedliwość artykułów 25 i 29 dla interesów Włoch.

Początek tak p. Tittoni mówił: Wydarzenia ostatnie nie spowodowały zmiany stosunku Włoch do trójprzymierza, bo jedynie ono odpowiada interesom Włoch. Alians z Niemcami i Austro-Węgrami, któremu pozostaniemy wierni, nie może jednakowoż być przeszkodą w naszej tradycyjnej przyjaźni dla Anglii, w naszym odnowionym stosunku przyjaznym z Francją i w naszym najświeższem porozumieniu z Rosyją.

Minister stwierdził następnie, że gdy Włochy zagranicą uważane są za drogoceńny żywioł pokoju i cieszą się sympatją, to w kraju niektóre niecierpliwe żywioły wzywają rząd, aby wybierał między sojuszem, a przyjaźniami. Temu żądaniu minister kategorycznie odmawia. Zagraniczna polityka rządu jest jedną polityką dla Włoch odpowiednią. Łączność, jaką ma ta polityka z wydatkami na wojsko jest zbyt jasna, żeby ją uzasadniać. Nie ulega wątpliwości, iż należy dbać o zbrojenie, bo na razie niema lepszego sposobu zapewnienia sobie pokoju i powagi.

Minister odparł w dalszym ciągu z całą stanowczością przypisywane rządowi zapatrywanie, jakoby Włochy musiały zawsze ustępować ponieważ bać się musza. Z drugiej jednakowoż strony, minister, który bez bardzo poważnych nagłych powodów zapowiedział kraj w niepotrzebną wojnę, popełniłby zbrodnię wobec ojczyzny i narodu. Jest też rzeczą konieczną, aby tu z ławy rządowej padły słowa, które nie naruszają uczuć patryotycznych, podzielałyby uspokajająco i pokojowo. Kto szczerze pragnie pokoju, musi pochwalić politykę rządu.

Minister zakończył życzeniem, aby z toczącej się parlamentarnej dyskusji rząd i kraj wyniosły jak najwięcej pożytku. (Okłaski na prawicy, w centrum i na lewicy, niepokój na skrajnej lewicy).

Po dalszej dyskusji przyjęto w imieniu głosowaniu 297 głosami przeciw 140 rezolucję deputowanego Fusinato, w myśl której Izba pochwała zagraniczną politykę rządu.

## Kraj wobec Jubileuszu Najj. Pana.

O obchodzie Jubileuszu w lwowskim naucz. żeńskim seminarjum piszą nam: W pięknej ozdobionej kaplicy zakładu odbyła się d. 2 b. m. o g. 8 rano Msza św. ruska dla uczczenia ruskiej szkoły ćwiczeń, zakończona Hymnem ludowym. O godz. 9 nastąpiła Msza św. według obrz. łac., a po Mszy uroczysty poranek. Słowo wstępne wygłosił prof. dr. J. K. Nitman w języku polskim i ruskim.

Nastąpiły produkcje wokalne: Jubileuszowy polonez Żukowskiego, kompozytora H. Jareckiego „W zimie“ i kantata ruska, gra na fortepianie i deklamacye, polskie i ruska. Wszystkie wykonały i przygotowały same uczennice; przygotowały też pięknie malowane programy.

Krosno. W dniu Jubileuszu Najj. Pana odbyło się w nas rano w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, na które przybyli reprezentanci władz, młodzież szkolna i liczna publiczność. Następnie odbyło się nabożeństwo w synagodze. Wieczorem młodzież

seminaryjna urządziła w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór, zakończony pięknym przemówieniem dyr. Pelikana.

Przemysł. Jubileusz obchodziliśmy iluminacją kartkową w wigilię. O godzinie 7 wieczorem odbył się capstryk, następnie bal w Kasynie oficerskim, gdzie oprócz wojskowych, byli także obecni przedstawiciele władz cywilnych. W dniu Jubileuszowym rano pobudka przeciągnęła przez ulice miasta. Potem w kościele pojezuickim odbyło się nabożeństwo urządzone przez wojskowość. O godzinie 10 rano w katedrach obu obrządków Biskupi odprawili wobec władz cywilnych Msze św. pontyfikalne. Handle były od rana pozamykane, z gmachów rządowych i kilku prywatnych, z kościołów i bożnic powiewały flagi narodowe obok państwowych.

Stary Sambor. W wigilię Jubileuszu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, które zajął burmistrz p. Adam Rogoda stosowną przemową. Wieczorem odbył się pochód z pochodniami i lampionami przy odgłosie kapeli.

Dzień Jubileuszu rozpoczęła pobudka z kapelą i strzałami moździerzyowymi. Później odbyły się nabożeństwa dziękczynne na intencję Najj. Pana w rz. kat. kościele, w gr. kat. cerkwi i w synagodze. Wieczorem zajął miasto rzesista iluminacja.

Pomiędzy biednych rozdano kosztem gminy 300 bochenków chleba.

Sucha. Do uroczystego obchodu Jubileuszu Najj. Pana włączono u nas otwarcie nowo zbudowanego gmachu ratusza. Po dokonanej ceremonii poświęcenia gmachu, publiczność zgromadziła się w obszernej sali obrad, gdzie burmistrz p. Malczewski powitał przybyłych, poczem proboszcz ks. dr. Kołodziej wygłosił przemowę na cześć Najj. Pana. Następnie sędzia dr. Zechenter miał odczyt na temat dziejów panowania Monarchii. Na zakończenie, na wniosek p. Edwarda Krupki, posła do Rady państwa, członkowie miejscowej Rady gminnej zgromadzili się na nadzwyczajnem posiedzeniu, celem uchwalenia hołdowniczej depechy, złożonej w tekście polskim.

## Rada Państwa.

### Z Izby posłów.

Wczorajsze posiedzenie Izby znowu było widowiskiem scen ubolewania godnych i tylko nadzwyczajnym wysiłkiem Prezydenta dr. Weiskirchnera zawdzięczać należy, iż obrady wogóle mogły się toczyć. Jak już z depechy wiadomo, sięgnęła techniczna obstrukcja czeńska po trąbki i gwizdanki, na co z przeciwniej strony odpowiadano energicznie hałasem i wrzawą tak, że z trudnością tylko udało się mówcom korzystać z głosu.

Po mowie p. ks. Sillingera, który domagał się zniesienia sądów doraźnych w Pradze, zabrał głos p. Romaniczuk, aby protestować przeciw nieodezysztowaniu wpływów na początku posiedzenia, ponieważ jest to naruszenie regulaminu. Mowca oświadczył, że klub ruski nie będzie głosował ani za nagłością, ani za *meritum* przewizoryum budżetowego, a to nie tylko ze stanowiska narodu ruskiego, ale ze stanowiska ogólnopolskiego, gdyż pragnie przez to zmanifestować, iż rozwiązanie kwestii narodowościowej jest potrzebne w całym Państwie, a nie tylko w jednym kraju. Rusini nie mają zaufania do Rządu. Samo zaprowadzenie powszechnego głosowania nie mogło spowodować sanacji, ponieważ ani narodowo, ani indywidualnie nie nastąpiła równość prawa głosowania; raczej stworzono prawo pluralne; prztem z powodu zbyt wielkiej liczby członków jest Izba — wedle mowy — niemożliwie zupełnie ciałem. Rusini — twierdził p. Romaniczuk — są w Galicji wydani na łaskę drugiej narodowości, zamieszkującej ten kraj. Wprawdzie ostatnia sesja sejmowa miała przebieg spokojny, lecz tylko dlatego, ponieważ nie było spraw spornych na porządku dziennym, z wyjątkiem wniosku o rozszerzenie autonomii krajowej, który w ostatniej chwili został uchwalony, pomimo opozycji Rusinów. Mowca wyraził nadzieję, że Rząd też uchwali sejmowej nie przedłoży do Najj. sankcji. (Okłaski na ławach ruskich). Rusini są gotowi do zgody — oświadczył w końcu mowca — jednakowoż pod warunkiem, że administracja będzie sprawiedliwa i wolna od samowoli. (Okłaski u Rusinów).

W dalszym ciągu obrad nad przewizoryum budżetowym protestował p. Malik imieniem Wszechniowców przeciwko założeniu włoskiego Uniwersytetu w Austrii; omawiał zajęcia w Lublanie, wytykając, że Rząd, który nie znalazł lekarstwa na bojkot turecki, oburza się na bojkot Niemców w Lublanie. W końcu omawiał sprawy gospodarcze.

P. Wolf zaznaczył na wstępie, że pierwszym obowiązkiem parlamentu ludowego jest zniesienie § 14. Żądania Czechów — przyznał mowca — muszą być załatwione, lecz nie w myśl czeskiego prawa państwowego, ale w myśl utrzymania czysto niemie-

ckich obszarów językowych przy zapewnieniu praw kulturalnych i narodowych mniejszości. Zwłaszcza z siedziby najstarszego Uniwersytetu niemieckiego w Europie, z Pragi, nie dadzą się Niemcy wypędzić. W końcu omawiał p. Wolf zajęcia w Pradze i sprawę aneksji.

Na tem obrady przerwano.

Po odczytaniu wpływów, nastąpiły za- pytania do Przewodniczącego.

P. Kramarz oznajmił, że p. Kłofacza znieważono czynnie w Rathauskeller, że wołało tam „precz z Czechami“, że wreszcie innych także posłów czeskich zelżono. Nie- tykalność poselska — wywodził mowca — powinna być także po za obrębem Izby przestępstwem, a swoboda przekonań, jakiegokolwiek one są, powinna być chroniona. Jest obowiązkiem tych, którzy są odpowiedzialni za utrzymanie porządku w mieście, dbać o to, ażeby nie powtarzały się podobne wypadki; musiałyby one bowiem bezwarunkowo znaleźć oddźwięk w Pradze. Miasto Wiedeń, jako siedziba parlamentu, musi spełniać swe obowiązki wobec wszystkich posłów. Mowca za- pytał w końcu Prezydenta, czy gotów jest nie tylko u burmistrza, lecz także u Rządu interweniować w tym duchu, aby uczyniono wszystko, co należy, celem zapobieżenia powtórzeniu się podobnych wypadków.

Prezydent Weiskirchner odpowiedział, że sprawa ta nie należy do kompetencji Prezydium i Rady państwa, ale do jej załatwienia powołany jest w pierwszej mierze burmistrz, który na posiedzeniu Rady miejskiej złożył w tej sprawie oświadczenie. Według sprawozdania, jakie Prezydent Izby otrzymał, demonstracja rzeczona bynajmniej nie była zwrócona przeciw narodowi czeskiemu, lecz jedynie przeciwko osobie p. Kłofacza. (Okłaski i protesty wśród czeskich radykałów).

Na tem posiedzenie zamknięto. Posłowie dłuższy czas pozostali w sali obrad, omawiając wśród wielkiego poruszenia odpowiedź Prezydenta. Zwłaszcza posłowie czescy dyskutowali żywo.

Dzisiaj toczą się obrady od godziny 10 rano.

Wczoraj wieczorem odbyła się narada przywódców klubów.

Prezydent Weiskirchner oświadczył, że wybór Wiceprezydentów Izby przysługuje w myśl regulaminu Izbie, a przyspieszenie wyboru jest ze względów praktycznych tem bardziej konieczne, ponieważ wiceprezydent Starzyński, obecnie jedyny wiceprezydent, zawiadomił, iż niepomyślny stan zdrowia nie pozwala mu na ciągłą wyęzającą pracę.

Prezydent prosił zatem stronnictwa, aby poczyniły propozycje swoje co do obsadzenia wiceprezydentur.

P. Malfatti wymienił imieniem Włochów, Rusinów i Rumunów p. dr. Coniego; niemieckie stronnictwo wolnomyślnie p. Steinwendera; socyalni demokraci p. Pernstorfera; grupa południowo-słowiańskiego związku narodowego i Starorusini p. Pagacnika.

P. Kramarz wystąpił za pomnożeniem liczby wiceprezydentów o dwu, ażeby zapobiedz istniejącym trudnościom.

P. Starzyński wystąpił przeciw temu.

P. Seitz zalecił, aby rywalizujący z sobą grupy zgodziły się na mianowanie się; zastrzegł się jednak przeciw temu, aby miejsce wiceprezydentów obsadzać według narodowości.

P. Wassilko proponował, aby przedewszystkiem wybrać kandydata południowych Słowian, który ma się zobowiązać do ustąpienia po pewnym określonym czasie na rzecz innej grupy.

Prezydent zaapelowałwszy do południowych Słowian, aby zgodzili się na tę propozycję, zapowiedział wybory wiceprezydentów Izby na czwartek.

Czesi mają swego kandydata w miejsce dr. Zaczka mianować najpóźniej do środy.

W końcu zaproponował dr. Weiskirchner, aby następne po dzisiejszem posiedzeniu Izby odbyło się we środę.

P. Adler zaprotestował przeciw temu, domagając się zwołania posiedzenia na poniedziałek.

Prez. Weiskirchner zaznaczył, że w sprawie tej zadecyduje sama Izba na dzisiejszem posiedzeniu, skoro p. Adler uczyni odpowiedni wniosek.

## Na Bałkanach.

Zawierucha bałkańska, rozdmuchana do niemożliwych granic przez różnych, rzekomo bardzo dobrze informowanych korespondentów, nie grozi, na razie przynajmniej — jak to zgodzie stwierdzają głosy prasy wiedeńskiej i zagranicznej — żadną katastrofą. Dzienniki wiedeńskie podkreślają obecnie z naciskiem, że rokowania między Austrią a Turcją są w pełnym toku, że mowa w nich jest tylko o wynagrodzeniu pieniężnem. Turcja domaga się, aby Austrija objęła 120 milionów koron państwowej pożyczki ture-

ckiej, i aby zniosła austriackie urzędy pocztowe w Turcji i sądy konsularne. Austrija na oba ostatnie punkty godzi się, co do pierwszego zaś, zgody niema. Turcja liczy na siłę bojkotu i wykazuje, iż Austrija wskutek niego traci 12 milionów koron miesięcznie. Rząd turecki wystąpił wprawdzie przeciw bojkotowi, ale komitet młodoturecki nie sobie z tego nie robi, a w Salonikach obostrzone bojkotu do tego stopnia, że jeśli przy wyładowywaniu włoskich lub niemieckich statków spostrzeżę paki towarów austriackich, odsyłają je natychmiast z powrotem.

Bojkot ten istotnie dokucza w wysokim stopniu austriackim i tureckim kołom handlowym i przemysłowym, które ze swej strony głośno protestują przeciwko anormalnym stosunkom. Czy prędko ustanie i jakie są istotne jego rozmiary? z bałamutnych i bardzo między sobą różnych informacji dziennikarskich wnioskować nie można, rewelacje zaś urzędowe i półurzędowe bardzo są zwężone i ogólnikowe. Rabek tajemnicy odsłania *Wiener Allgemeine Ztg.* Donosi ona z Salonik, że bojkot towarów austriackich trwa dalej, a coraz wyraźniej stwierdzać można, że jest inscenizowany nie tyle przez tureckie koła rządowe, ile przez jedno z mocarstw, które pragnie wykorzystać sytuację dla siebie. Korespondent dziennika wiedeńskiego dodaje, że charakterystyczne jest, iż rynek turecki zalany jest obecnie pieniędżem angielskim.

Zdaniem dziennika *Zeit*, poprawę stosunków w Turcji względem handlu austriacko-węgierskiego przypisać trzeba interwencji Niemiec i Włoch, które zwróciły uwagę Porty na komplikacje międzynarodowe, jakie mogą powstać z dalszego trwania bojkotu.

Równocześnie coraz częściej pojawiają się zachęcające pogłoski o interwencji mocarstw. — Paryski korespondent *Daily Telegraph* donosi, że po ukończeniu Uroczystości Jubileuszowych w Wiedniu, Anglii, Francji i Rosyi poczynią Austrii przyjacielskie przedstawienia co do mogących wyniknąć następstw z obecnego stanu rzeczy nad granicą Monarchii. Dziennik wspomniany dodaje, że Austrija nie może nie mieć przeciw takiej interwencji, ponieważ przed niedawnym czasem te same mocarstwa na jej żądanie w ten sam sposób interweniowały w Serbii z powodu jej zbrodni.

W wiedeńskich kołach nie dotąd nie wiadomo o interwencji mocarstw, o której donosi *Daily Telegraph*.

Do grupy tych samych wersji zaliczyć musimy depechę paryską, według której odbywa się w ostatnich dniach żywa wymiana zdań między rządami rosyjskim i francuskim. Pamiętając o rozważnym i taktownem, a Austrii życzliwym stanowisku, jakie od wybuchu zawieruchy bałkańskiej zajęła Francja, wierzymy zapewnieniom paryskiego informatora, że położenie poprawiło się i utrzymanie pokoju jest pewne.

O innego rodzaju interwencji telegrafują z Budapesztu. Nie jest ona pozbawiona podkładu humorystycznego. Oto do stolicy Węgier przybyli wczoraj członkowie belgradzkiej loży wolnomularskiej z żądaniem, by węgierscy ich koledzy wnieśli energiczny protest przeciw aneksji Bośni i Hercegowiny. Dodawać rzecz zbyteczną, że powrócili za Dunaj rozczarowani.

Powrót bałkańskich stosunków na normalne tory, acz bardzo powolny, ale już widoczny, wyprowadza z granic równowagi reakcyjną prasę rosyjską, która pragnęłaby przy tym ogniu upieć i własną wewnętrzna sprawę: utracie niesympatycznego p. Izwołskiego. Ciężkie chmury gromadzą się nad głową rosyjskiego premiera już oddawna, dotąd jednak lawiruje on wcale zręcznie w pośród różnych raf i min podwodnych. Po wielu innych ciężkich pociskach wysunięto na plac boju związek słowiański, w którego obronie pono nie dosyć energicznie występował p. Izwołski. Rachubę atoli wszelką popyły ostatnie rewelacje serbskiego ministra Milowanovića. *Nowoje Wremia* oburza się też na niego, że pragnie zadowolić się skrawkiem ziemi i rezygnuje z innych aspiracji Serbii właśnie w chwili, kiedy sytuacja dla Serbii jest najpomyślniejsza, kiedy Czarnogóra chce bronić wspólnej sprawy, Turcja stała się naturalnym sojusznikiem Serbii, wszystkie mocarstwa traktatu berlińskiego, nie wyłączając nawet Włoch, nie myślą mileżać uznać aneksji, a w samej Austrii objawia się wrzenie, zagrażające państwowej egzystencji Austro-Węgier.

Co się tyczy stanowiska Izwołskiego, to *Now. Wremia* powiada, że Izwołski już raz kategorycznie oświadczył, iż nikomu nie wyjawia stanowiska Rosyi względem aneksji, mówił tylko, że sprawa aneksji nie będzie dla Rosyi *causa belli*; najprymitywniejsi jednak politycy wiedzą, że dyplomacya posiada dość środków równie dotkliwych, jak rozlew krwi.

Energiczniejszym, w słowach przynajmniej, od swego kolegi jest p. Pasić. Oświadcza on tak głośno, by serbskie koła decydujące z wojowniczym następcą tronu na czele go słyszały, że wraz z bliskimi mu stronnictwami nie będzie się domagał ani terytoryalnych, ani gospodarczych rekompens-



sat dla Serbii, lecz żądać będzie autonomii Bośni i Hercegowiny pod zwierzchnictwem Turcji, t.j. stanu podobnego do tego, jaki istnieje na wyspie Samos.

Wywołany efekt psuje co prawda konieczność oświadczenia Państwa: Serbia na razie wojny sobie nie życzy i chce czekać, póki Rosja nie wzmocni się tak, by mogła brać udział w wojnie.

Czasy anormalne, powszechne rozgorączkowanie i napięcie nerwów, rodzą niezwykłą obfitość rzekomo najkategoryczniej stwierdzonych plotek dziennikarskich. To też powołane czynniki zmuszone są codziennie zaprzeczać, prostować pogłoski i uspokajać poruszoną niemi opinię publiczną. Dziś znowu telegrafują nam z Wiednia, że kolportowane przez kilka dzienników wiadomości o napadzie na patrol austro-węgierski koło Bileka, są według autentycznych źródeł nieprawdziwe. Poręcznik Traitleir popełnił samobójstwo skutkiem miłosnej sprawy. Wszystkie zaś inne komentarze są wyssane z palca.

## KRONIKA.

Lwów, 5 grudnia.

### — Kalendarz.

Niedziela (6 grudnia):

Mikołaja. — Jarogniewa. — Amfiołkia ep.

Wschód słońca o godzinie 7:05 rano, zachód słońca o godzinie 3:24 po południu.

Poniedziałek (7 grudnia):

Ambrożego. — Ludomyśla. — Eketaryny m.

Wschód słońca o godzinie 7:06 rano, zachód słońca o godzinie 3:24 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu grudniu wolno polować na: kozły, zające, jarząbki, głąsze, cietrzewie, dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kuropatw od 15, przepiórek i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głąszoć i cietrzewi.

— **Wiadomości kościelne.** Dyeceza krakowska: Dziekanem II. dekanatu m. Krakowa zamianowany został ks. prałat Jan Krupński, a dziekanem dekanatu wielkiego ks. Antoni Gruszecki, proboszcz w Podgórzu.

— **Z Uniwersytetu.** Panna Justyna Korczyńska, rodem z Rzeszowa, otrzymała na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Z Politechniki wiedeńskiej.** P. Zygmunt Żarnecki, rodem z Krakowa, złożył na wydziale inżynierii, a p. Jerzy Struszkiewicz, rodem z Tymowy, na wydziale budownictwa lądowego, drugi egzamin państwowy.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 6 b. m., rada Rządu i docent Politechniki dr. A. Zipper: Poezya i podania wieków średnich a twórczość dramatyczna R. Wagnera. Część I. Sala XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, II. p. Początek o godz. 5.

Wykład prof. szkoły realnej B. Duchowicza odbędzie się dopiero w przyszłą niedzielę.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, d. 6 b. m. Brody: prof. gimn. S. Kopytko, Twórczość poetycka M. Konopnickiej. — Brzeżany: lekarz dr. A. Kowenicki, O gruźlicy. — Dolina: doc. pryw. Uniw. dr. W. Rubczyński, Czego nas ucza dzieje filozofii i jak się z niemi zapoznawać? — Drohobycz: prof. gimn. F. Pytel, O hetmanie Żółkiewskim. — Jarosław: lekarz dr. K. Czyżewicz, Ludzkość wobec grozy cholery. — Kałusz: adj. sąd. J. Jabłoński, Stanowisko kobiety wobec prawa. — Kołomyja: doc. pryw. Uniw. dr. W. Witwicki, Mechanika ruchów ciała ludzkiego (z demonstr.). — Lubaczów: M. Olszewski, O architekturze miasteczek (z obr. świetl.). — Mościska: prof. Uniw. dr. E. Bierucki, Co i jak jeść należy? (z demonstr.). — Przemyśl: prof. gimn. B. Błażek, U wrót myśli. — Sambor: prof. gimn. K. Fischer, Kłopoty Krakowa, cz. I. (z obraz. świetln.). — Sanok: prof. gimn. T. Miękowski, Stanisław Żółkiewski na tle dziejów Zygmunta III. — Skole: prof. gimn. dr. W. Lenkiewicz, Wrażenia z podróży do Grecji (z obr. świetln.). — Stanisławów: prof. szk. realn. L. Bryliński, Z życia drzew (z demonstr.). — Strzyżów: prof. gimn. M. Arndt, O najnowszych postępach w chemii, cz. I. — Śniatyn: rada sąd. dr. B. Kreisel, Stanowisko kobiety w obowiązującej ustawie cywilnej i w rządowym projekcie noweli do tej ustawy. — Tarnopol: dyr. szk. realn. A. Passendorfer, Lunatyzm, letarg i sny narkotyczne. — Trembowla: prof. gimn. K. Leszczycki, Wypisania jako poeta. — Turka: prof. gimn. dr. L. Bykowski, Biurokratyzm w przyrodzie. — Złoczów: prof. gimn. J. Meisel, O romantyce niemieckiej. — Żółkiew: doc. pryw.

Uniw. dr. R. Negrusz, O powietrzu i wodzie (z demonstr.).

— **Przeniesienie urzędu pocztowego «Cło» do miejscowości Wyciąże.** Na mocy rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 3 września 1908 zostanie urząd pocztowy w Cło z dniem 1 stycznia 1909 przeniesiony do miejscowości Wyciąże. Miejscowy okrąg doręczeń urzędu pocztowego w Wyciążach stanowić będą gmina i obszar dworski Wyciąże z przysiółkiem Przylasek wyciąski, zamiejscowy zaś gminy i obszary dworskie Kościelniki z przysiółkami Górka Kościelnicka, Cło i Stanisławice, dalej Węgrzynowice, Wolica z przysiółkami, Las Kościelnicki i Rogów, nareszcie Przylasek rusiecki z przysiółkiem Kępa rusiecka i Wrócenie.

— **Zniesienie cła na wydawnictwa polskie.** Główny zarząd rosyjskich poczt i telegrafów zawiadomił warszawskie urzędy pocztowo-telegraficzne, że przewożone z zagranicy wydawnictwa polskie, na mocy wyjaśnienia departamentu celnego, obecnie nie podlegają opłacie celnej.

### — Apel do miłośników zwierzyny.

Zdarzające się codziennie jaskrawe przekroczenia przepisów ustawy łowieckiej, normujących ściśle czas ochrony poszczególnych rodzajów zwierzyny łownej, w którym teje ani łowić, ani sprzedawać, ani też podawać w restauracjach nie wolno, zmusza Towarzystwo łowieckie do szukania pomocy prasy.

Przedewszystkiem zwraca się ono z gorącym apelem do samej publiczności, aby przez kupowanie zwierzyny, jako artykułu spożywczego w czasie ochronnym nie dopomagała nadużyciom, lecz przeciwnie dostarczanej przez kłusowników i złodziei zwierzyny, w każdym takim wypadku pociągnęła sprzedających do odpowiedzialności.

Przyznać muszą wszyscy, że barbarzyństwem jest zabić karmiącą swe młode zajęczycę lub sarnę, albo siedzącą na jajach kuropatkę, przepiórkę lub gołębia, by skazać na śmierć głodową całe młode pokolenie lub zniszczyć gniazdko. Żeby potępić czyn taki z oburzeniem, nie potrzeba być myśliwym, lecz zwykłym, ludzkimi uczuciami obdarzonym człowiekiem. A publiczność nasza kupująca i spożywająca w czasie ochronnym zwierzynę, staje się bezwiednie współwinną w tem barbarzyństwie — bo gdyby nie było popytu, nie byłoby i podaż.

Aby informować publiczność naszą o czasie ochronnym poszczególnych gatunków zwierzyny łownej, podawać będziemy w numerach niedzielnych i przedświątecznych kalendarzyk myśliwski.

Towarzystwo łowieckie zwraca się równocześnie z usilną prośbą do władz powiatowych i miejskich o czuwaniu nad ścisłym wykonywaniem odnosnych paragrafów ustawy, jak również o zapobieganiu wykroczeniom przeciwnym, przez konfiskatę w czasie ochronnym zwierzyny na rogatkach miejskich i w ogrodach akcyzowych, w handlach i restauracjach.

Jeszcze jedna prośba: Ustawa o ochronie zwierząt pożytecznych z roku 1874 § 2 (ze spisem ptaków, których chwytanie, zabijanie i sprzedawanie jest wzbronione), zakazuje wyławianie ptaków śpiewających i pożytecznych. Mimo to handel tem ptactwem odbywa się we Lwowie zupełnie jawnie i bezkarnie, — odbywa się zapewne w ten sam sposób w całym kraju! Wszystkie społeczeństwa otoczyły tych szrzydlatych dobroczyńców człowieka troskliwą opieką, u nas tylko setki drobnych ptaszków idzie na rynek zbytu bezkarnie, wbrew wszelkim ustawom i przepisom.

O opiekę nad tymi wdzięcznymi śpiewakami naszych pól i lasów prosi całą publiczność Towarzystwo łowieckie we Lwowie.

### — O datki na zupę rumfordzką.

Towarzystwo św. Wincentego à Paulo we Lwowie nadsyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Od blisko pół wieku płyną rokrocznie o tej porze datki i ofiary na rozdawanie ubogim naszego miasta w miesiącach zimowych ciepłej, pożywnej i obfitej strawy. W żadnym roku nie były one bardziej pożądane, bardziej konieczne niż w roku bieżącym. Liczba ubogich ustawicznie wzrasta, ale w tym roku po wszechnech klęskach elementarnych wzrosnąć chyba musiała jeszcze znacznie, niż w innych latach. Drożyzna zaś mieszkań wypiera ubogich na sam kraj obwodu miasta.

Jeśli więc przed pół wiekiem wystarczyć mogło rozdawanie zupy rumfordzkiej w jednym miejscu, dziś musi się ją rozdawać w kilku punktach miasta, by ubodzy wszystkich dzielnic mogli z tego dobrodziejstwa w równej mierze i w całej pełni korzystać bez dotkliwej straty czasu i bez zbytejnego nakładu trudu i kosztu. Dzieło rozdawnictwa zupy rumfordzkiej nie rozporządza żadnym majątkiem, ani stałym dochodem. Jedyny jego dochód stanowią ofiary na ten cel składane. Im więcej ofiar, tem więcej ubogich otrzymuje pożywienie. W bieżącym roku ofiary te pokryć muszą w dodatku nie tylko konieczne koszty rozdawnictwa zupy, ale i nadzwyczajne, połączone z instalacją nowego miejsca rozdawnictwa zupy. Czyż wobec tego potrzebna osobno jeszcze nawoływać do wyjątkowej na ten cel ofiarności? Sądzimy, że to zbyteczne wobec tego, że dzieło to acz tak skromne, należy do najstarszych instytucji do-

broczyny Lwowa i półwiekowy swój byt zawdzięcza wyłącznie tylko ofiarności publicznej.

Pragniemy tylko przypomnieć to dzieło stałym jego dobrodziejcom, pozyskać dlań nowych ofiarodawców, polecić je uwadze i względom ogółu, podać wreszcie do powszechnej wiadomości, że jak w poprzednich latach, tak i w bieżącym roku rozpoczynamy rozdawnictwo zupy 15 grudnia i że taskawie ofiary na ten cel przyjmują handle Ignacego Drexlera i Synów (Plac Kapitulny 2) i Wł. Zborowicza (ul. Sobieskiego 2).

— **Sprostowanie fałszywych wieści.** Rada szkolna krajowa przesyła nam następujące pismo:

„W artykule kronikarskim ruskiego czasopisma *Diło* p. t.: „Podwójna polityka“, podano wiadomość, jakoby w czasie uroczystości, urządzonych dnia 2 grudnia b. r. na cześć Jubileuszu sześćdziesięcioletnich Rządów Najj. Pana, uczniowie gimnazjum IV. i II. szkoły realnej we Lwowie w chwili, kiedy śpiewano Hymn ludu, okazywali swe niezadowolenie tupaniem i piskiem. Na podstawie ścisłych dochodzeń, przedsięwziętych z urzędu, stwierdzono, że wiadomość ta *Diła* jest najzupełniej z prawdą niezgodna, że owszem, zarówno w szkole realnej II., jakoteż w obu zakładach gimnazjum IV., t. j. w głównym zakładzie przy ul. Technicznej i w klasach równorzędnych przy ul. Chocimskiej, młodzież szkolna wszystkich klas i w nabożeństwie i w uroczystym obchodzie brała udział z odczutym głęboko pietyzmem dla Sędziwego Monarchy i z uznania godną powagą i poprawnością.“

Równocześnie z dyrekcji II. Szkoły realnej otrzymaliśmy następujący komunikat:

„W dzienniku ruskim *Diło* z d. 3 b. m. nr. 273 okazała się notatka p. t.: „Podwójna polityka“, zawierająca uwagi o obchodzie Jubileuszowym Najj. Pana, w której między innemi zaznaczone było, że w czasie Obchodu szkolnego w II. szkole realnej we Lwowie przy śpiewie Hymnu Cesarskiego „kiedy młodzi uczniowie śpiewali, starsi okazywali równocześnie swoje niezadowolenie krzykami, wyciem i tupaniem nóg“. Wiadomość ta zaczerpnięta, jak podaje redakcja *Diła*, z „najwiarygodniejszego źródła“, jest najzupełniej nieprawdziwa. Uroczystości szkolna na cześć Jubileuszu Najj. Pana odbyła się w największym porządku i żadna manifestacja tego rodzaju, o jakiej pisze *Diło*, nie miała miejsca, a cała w *Dile* podana wiadomość jest złośliwym wymysłem.“

— **Taryfa tramwayowa.** Jak wspomnieliśmy poprzednio, na porządku dziennym miejskiej komisji elektrycznej jest obecnie rewidzanie obecnej taryfy tramway elektrycznego. Wobec wielkiego zainteresowania jakie sprawa ta budzi w mieście, podajemy w zarysie względy zasadnicze, dla których rozważana jest kwestya taryfy i ewentualnej zmiany podziału na sekeye.

Otóż przedewszystkiem idzie o to, ażeby stworzyszy szereg nowych dogodnych linii po za obrębem środka miasta, uczynić kolej elektryczną także dogodnie tanią, tak, by ona w budzenie niezamożnych mieszkańców dzielnic odległych mogła się pomieścić i przeto stać się również dla tych obywateli wygodą i dobrodziejstwem. W tych warunkach dopiero możliwy jest należyty rozwój dzielnic odległych, gdyż przez łatwość, szybkość i taniość komunikacji z śródmieściem podnosi się wartość gruntów i budynków na peryferiach; wówczas też łatwo pozyskać tam lokatorów; wtedy również będzie możliwym powstrzymanie nienaturalnego i ze względów tak sanitarnych, jak i ekonomicznych niepożądanego skupiania się ludności całej w samym śródmieściu. Zadaniem miejsc. komisji elektrycznej jest więc taryfę ułożyć tak, ażeby bilet z najdalszych kończyn miasta do śródmieścia nie był drogi, a przeto nie odstraszał ceną swą od korzystania z kolei miejskiej, — z drugiej zaś strony, ażeby kolej miała dochody takie, które zapewniłyby oprocentowanie i amortyzację kapitału, a nadto po opędzeniu kosztów ruchu, także pewien czysty zysk i dotację na fundusz odnowienia.

Niemniej ważnym motywem starań o taryfę mniej różnicową, niż obecna, jest potrzeba ułatwienia i uproszczenia manipulacji, ażeby zarówno konduktor mógł szybko wydawać bilety, jakoteż by codzienne obrachunki, oraz kontrola były łatwe i szybkie.

Projekty, dotąd przedstawione, zdążają więc głównie do zniesienia rachunku taryfowego na trzy i cztery sekeye, a wprowadzenia bądź to jednej ceny (jednak zawsze z podziałem na I-szą i II-klasę) dla każdej linii końcowej, biorąc za punkt wyjścia ul. Hetmańską, przy zaprowadzeniu nadto biletów kombinowanych do jazdy z jednej kończyny miasta przez ul. Hetmańską do przeciwległej lub bocznej kończyny; — bądź też do ustanowienia tylko dwu cen, a to za jazdę w obrębie jednej sekey i drugą, za jazdę na więcej niż jednej sekey; bądź wreszcie do podziału niektórych dłuższych linii bocznych na trzy sekeye z tem, by prócz ceny jednostkowej za sekeyę, istniała druga cena za wszystkie trzy sekeye.

Odzywały się niekiedy głosy za zniesieniem całkowitem podziału na jakiegokolwiek sekeye. Owóż praktyka wykazała, że niezależnie od tego, jaka cena jest dla każdej sekeyi ustanowiona, takie punkty gremialnego wsiadania i wysiadania pasażerów są bardzo pożyteczne, gdyż publiczność w takim ustroju wie, gdzie

może liczyć pewnie na wolne miejsce w wozie, gdy natomiast wyczekiwanie na przystankach bywa bardzo zawodne.

Oto są kwestye, które na tle prac przygotowawczych osobnego subkomitetu musi obecnie komisya elektryczna w interesie publiczności i dalszego normalnego rozwoju finansów kolei rozstrzygnąć.

— **Płonica we Lwowie.** W dniu 3 b. m. zgłoszono cztery nowe, oraz wykryto trzy dawne, tajone przypadki płonicy, a mianowicie: w I. okr. sanit. z ul. Podzamcze, w II. okr. sanit. z ul. Żulińskiego, w V. okr. sanit. z ul. Krzyżowej (trzy wypadki tajone) i z ul. Szumlańskiego, w VI. okr. sanit. z ul. Jachowicza. Wyzdrowiało dwoje dzieci. — Zmarł chłopak 2-letni, leczony w domu (ul. Szumlańskiego).

— **Bakteryologiczne badanie wody wodociągowej.** Celem systematycznej kontroli zdrowotności wody, zasilającej wodociąg lwowski, przeprowadzana jest w niewielkich odstępach czasu analiza bakteriologiczna składników wody, zaczerpniętej z hydrantów w rozmaitych punktach miasta. Magistrat na ostatniej sesji otrzymał szereg sprawozdań o bakteriologicznych badaniach wody, wykonanych przez prof. dr. Kużerę w czasie od 10 marca do 7 listopada. Wyniki tych badań stwierdzają zgodność, że woda lwowskich wodociągów jest zupełnie wolną od szkodliwych zdrowiu ludzkiemu bakterij.

— **Konkurs.** W celu nadania opróżnionego stypendyum z fundacyi im. Piotra Medyńskiego w kwocie rocznych 210 kor., rozpisano c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do wnoszenia podań do 31 grudnia 1908. Pierwszeństwo do otrzymania stypendyum mają publiczni uczniowie szkół gimnazjalnych, pochodzący z rodziny fundatora, w braku zaś takich, mogą być uwzględnieni uczniowie gimnazjalni obrz. gr. kat., pochodzący z tej części kraju, która należała niegdyś do obwodu czortkowskiego. Prawo pobierania tego stypendyum trwa tylko przez czas publicznych nauk gimnazjalnych. Ubiegający się o to stypendyum winni wnieść swe podania do właściwych dyrekcji gimnazjalnych i dołączyć do podań metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa, świadectwo szkolne, ewentualnie także dowody pochodzenia z rodziny fundatora.

— **Kurs praktyczny dla szoferów i właścicieli automobilów.** Galicyjski Klub automobilowy zawiadamia, iż z dniem 3 stycznia 1909 otwarty zostanie w Krakowie kurs praktyczny dla szoferów i właścicieli automobilów, połączony z demonstracyami na wozach, oraz jazdą próbną. Wykłady obejmie specjalnie do tego uproszony dyrektor fabryki automobilowej. Wpisy przyjmuje sekretaryat galicyjskiego Klubu automobilowego w godzinach urzędowych między godz. 10—11 rano (Kraków, Rynek gł., pałac Spiski, lokal kraj. Związku turystycznego. W razie niezgłoszenia się należytej liczby osób, powyższy kurs otworzony nie zostanie. Wpisy zostaną zamknięte z d. 15 b. m.

— **Wieczór listopadowy** urządzi komitet zorganizowany Kółka mandolinistów i tamburzystów „Białego Orła“ we wtorek, dnia 8 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali Bł. Jana z Dukli (gmach OO. Bernardynów). Wstęp wolny.

— **Inauguracyjne zebranie naukowe** w sali Tow. naucejczy, ul. Friedrichów 1. 5, odbędzie się dzisiaj o godzinie 7 wieczorem. Wstęp mają wszyscy nauczyciele i nauczycielki, oraz wprowadzeni goście.

— **Cercle français.** Dzisiaj, w sobotę, odbędzie się w Tow. „Cercle français“ (plac Maryacki 1. 10, II. p.), zebranie towarzyskie członków i osób przez nich wprowadzonych. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Tymczasowi nauczyciele lwowskich szkół ludowych** odbyli wczoraj zgromadzenie, na którym postanowiono poczynić odpowiednie kroki, by w najbliższym czasie przynajmniej w pięciu szkołach: filii szkoły im. Mikiewicza, dalej w szkołach im. św. Marcina, im. św. Maryi Magdaleny, im. Czackiego i im. św. Anny utworzony został podwójny etat, który umożliwiłby stabilizację nauczycieli tymczasowych, czekających na nią od 6—9 lat.

— **Kółko zabawowe drukarzy lwowskich** urządzi w niedzielę, dnia 6 b. m., o godzinie 5 po południu wieczór św. Mikołaja dla dzieci z nader urozmaiconym programem. Po zabawie dla starszych tańce. Wstęp od osoby 50 hal. Dzieci pod opieką starszych mają wstęp wolny.

△ **Znaleziono:** w ulicy Kleparowskiej rozbitą walizę, zawierającą marynarkę, białą i rozmaite papiery, a między innemi pasport wojskowy Getzla Schwarza z Pomorza.

△ **Małoletni zbieg.** Z warstwu p. Wilhelma Sknużyła, bronzownika w Rynku, zbiegł onegdaj 16-letni terminator Mikołaj Szeremeta.

Zbieg jest średniego wzrostu; ubrany był w czarne zimowe palto i czarny, miękki kapelusz.

△ **Zamordowanie dwu osób w śródmieściu w celu rabunku.** Jak stwierdzono, morderca bł. p. Stoffów, który miał bliźnię, idącą od czoła przez prawe oko i sięga-



jęcą w dół aż do połowy policzka mówił po polsku akcentem warszawskim.

Policja przypuszcza, że morderca zbiegł do Rossyi.

Wczoraj odesłała policja do sądu krajowego karnego znalezione w kuchni mieszkania bl. p. Stoffów kuferek mordercy, na którego wieczku widać ślady krwi. W kufierku znajdowały się: kawał skrawionej sznaty, nóż zwyczajny ze śladami zaskrzepłej krwi, kawałek drzewca od jakiegoś narzędzia również skrawiony, chustkę do nosa i dużo papieru do pakowania, w niektórych miejscach potłuszczonego.

✦ **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Kornelia Kochańczykowa, wdowa po pułkowniku, w 78 r. życia;

w Brzostku, Wojciech Michniak, kierownik tamtejszej szkoły ludowej, w 60 roku życia;

w Arco, dr. Walenty Bader, b. sekundaryusz szpitala powszechnego we Lwowie, w 34 r. życia.

— **Gobeliny w katedrze wawelskiej.** Dotąd w katedrze na Wawelu w głównej nawie rozwieszone były na ścianach cenne gobeliny biskupa Małachowskiego w liczbie 6, przedstawiające sceny z życia patriarchy Jakóba. Zwano je mylnie zdobytymi pod Wiedniem; naprawdę nabył je biskup Małachowski w czasie odsieczy i ztąd urobiło się przekonanie o ich zdobyciu. W skarbcu rozwieszone były trzy gobeliny biskupa Trzebieckiego; inne spoczywały w składzie. Obecnie powzięto bardzo dobrą myśl rozwieszenia na ścianach katedry wszystkich gobelinów. W tej mierze od kilku dni toczą się roboty. Rozmieszczenie wydobytych ze składu gobelinów omyslili: prałat-kustosz katedry ks. Wądołny, konserwator dr. Stanisław Tomkowicz i architekt p. Zygmunt Hendel. Rozwieszono dwa dalsze biskupa Małachowskiego, 8 biskupa Trzebieckiego i jeden biskupa Zadzi-ka. Ściany katedry uzyskały niezwykle cenną i piękną ozdobę, interesującą dla zwiedzających świątynię; a to pewna, że wydobyte gobeliny ze składow i umieszczenie ich na suchych ścianach przyczyni się do tem lepszego zachowania tych dzieł sztuki. Gobeliny rozwieszono w głównej nawie środkowej i obu bocznych na ścianach podłużnych i poprzecznych.

— **Wyścigi konne w Krakowie.** Sekretariat wyścigów konnych zawiadania właścicieli koni wyścigowych, że do biegu odbyć się mającego w czerwcu przyszłego roku p. n.: „Hrabiego Jana Tarnowskiego Memorial Stakes“ z dotacją 5.000 koron, otwartego dla 3-letnich i starszych kontynentalnych koni z wyłączeniem francuskich o miecie 1.200 metrów, można konie zgłaszać do 15 b. m. do godziny 8 wieczorem w kancelarii wyścigów konnych, ulica Wolska l. 40 (parter).

Warunki innych biegów zostaną w swoim czasie ogłoszone.

— **Aresztowanie bankrutów.** Z Krakowa donoszą, że tamtejsza policja aresztowała dwu właścicieli handlu papieru przy ulicy Grodzkiej, Israela Ringera i Efraima Horowitza z powodu bankructwa. Stan bierny, jak twierdzą uwięzieni — wynosi 170.000 koron, stan czynny do 100.000 koron.

— **Banicya.** Z Warszawy donoszą, że p. Wacław Kryński, redaktor *Głosu płockiego*, wydany został z granic Królestwa Polskiego na czas trwania ochron wszystkich stopni.

— **Zamach samobójczy.** W Warszawie usiłowała onegdaj pozbawić się życia wystrzałami rewolwerowymi woltżerka cyrkowa Estella de Preval (właściwe nazwisko Pinczowłus, lat 30). Strzelała jednak lewą ręką, wskutek czego strzały chybiły.

## Kronika prowincjonalna.

§ Otwarcie seminarium nauczycielskiego męskiego w Rudniku nad Sanem. W niedzielę odbyło się otwarcie nowo kreowanego rządowego seminarium nauczycielskiego w Rudniku. Po odprawieniu Mszy św. w kościele parafialnym, dokonano otwarcia zakładu z niezwykłą uroczystością w pięknie przyozdobionych salach budynku szkolnego. Na uroczystość przybyło kilka wybitnych osób ze sfery urzędniczych, stawiła się też gremialnie cała miejscowa inteligencja, oraz licznie zebrane mieszczaństwo wraz z Radą miejską. Słowo wstępne wygłosił radca szkolny Tokarski, poczem nowo mianowany dyrektor seminarium p. Wiktor Dołężan, powitał w pięknych i serdecznych słowach młodzież szkolną. Przemawiali też ks. proboszcz miejscowy i reprezentant gminy. Po skończonej uroczystości zebrał się goście oraz inteligencja w pałacu, gdzie JE. St. hr. Tarnowski wszystkich serdecznie ugościł. Podczas śniadania odczytano mnóstwo depesz i listów gratulacyjnych.

§ Miedzyniastowa linia telefoniczna w Mikołajowie n. D. i w Rozdole. Dnia 15 b. m. zostanie oddana do publicznego użytku nowozbudowana międzynarodowa linia telefoniczna Mikołajów nad Dniestrem — Rozdół nr. 3809 z telefonicznymi biurami centralnymi w Mikołajowie nad Dniestrem i w Rozdole.

Równocześnie oddane zostaną do publicznego użytku nowourządzone miejscowe sieci telefoniczne i mównice publiczne w obu wywymienionych miejscowościach.

§ Śmiertelny wypadek na kolei. Wczoraj w samo południe przejechała maszyną rezerwową, przejeżdżającą niedaleko peronu, na stacji kolejowej w Złoczowie wyrobnika Nuchima Schorra, który leżał trupem na miejscu.

Zabity trudnił się ładowaniem towarów na tamtejszym dworcu i z ciężko zapracowanego grosza utrzymywał żonę i troje nieletnich dzieci. Powodem wypadku była własna nieostrożność niebezpieczliwego.

## Notatki literacko-artystyczne.

**II. Wieczór sonatowy** Henryka Melcera i Wacława Kochańskiego odbędzie się w piątek, 11 grudnia, w sali Domu Narodnego.

Program zawiera sonaty A-dur Francka, szereg pieśni Henryka Melcera do słów Ryszarda Dehne'a i Sonaty Es-dur Mozarta. — Wieczory te mają już swą sławę tak dzięki nazwiskom wykonawców, jak wartości i piękności dzieł przez nich w programy wprowadzanych. Tym razem nowością będą pieśni Melcera, które odśpiewa zaszczytnie znana i ceniona śpiewaczka, p. Marya Langie-Wysocka.

Pieśni te są jednym z najnowszych dzieł znakomitego kompozytora.

Bilety nabywać można w składzie nut p. Zadurawicza, ul. Akademicka l. 8.

### Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz 14 „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu „Stracone zachody miłości“, komedia w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę wyjątkowo o godz. 7 wieczorem, po raz drugi „Lohengrin“, opera w 3 aktach R. Wagnera; gościnny występ Modesta Męcińskiego, oraz występ Ireny Bohuss i Heleny Oleskiej.

W poniedziałek po raz pierwszy, „Idealisci“, 3 akty przez Włodz. Perzyńskiego (autora „Lelkomyslniej siostry“).

Rozpocznie „Parodye miłości“, szkice sceniczne w 1 akcie B. Gorceżyńskiego.

We wtorek o godz. pół do 4 po południu, po raz piąty „Sędziowie“, tragedia w 1 akcie (2 odsł.) St. Wyspiańskiego, i po raz trzeci „Szkoła kobiet“, komedia w 5 aktach Moliéra.

We wtorek o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 15 „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i T. Łowczyńskiego.

We środę po raz drugi „Idealisci“, trzy akty przez Włodz. Perzyńskiego. Rozpocznie: „Parodye miłości“, szkice sceniczne w 1 akcie B. Gorceżyńskiego.

We czwartek po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem R. Leoncavalla, gościnny występ Modesta Męcińskiego, oraz występ Ireny Bohuss. Rozpocznie „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie G. Mascagniego, występ Ireny Sołohub i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek po raz pierwszy (wznowienie) „Żołnierz królowej Madagaskaru“, krotokhwiła w 3 aktach St. Dobrzańskiego.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Stracone zachody miłości“, komedia w 5 aktach Szekspira.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz szesnasty „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego. występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Sędziowie“, tragedia w 1 akcie (2 odsł.) Stan. Wyspiańskiego i „Grube ryby“, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Królowa Saby“, opera w 4 aktach (5 odsłonach) K. Goldmarka, występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Heleny Oleskiej i Czesława Muszyńskiego.

W poniedziałek, po raz drugi „Żołnierz królowej Madagaskaru“, krotokhwiła w 3 aktach A. Dobrzańskiego.

We wtorek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera, gościnny występ Modesta Męcińskiego, oraz występ Ireny Bohuss.

We środę, po raz pierwszy wznowienie „Balladyna“, tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego z muzyką Henryka Jareckiego.

### Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę o godzinie 3 po południu, „2x2=5“, komedia w 4 aktach Gustawa Wieda.

W poniedziałek, „Klub Ibsena“, komedia w 4 aktach B. Shawa.

We wtorek, o godz. 3 „Zemsta“, komedia w 4 aktach A. hr. Fredry, (ceny niższe do połowy); o godz. 7 „Noc listopadowa“,

dziesięć scen dramatycznych, napisał St. Wyspiański (ceny o 25 pre. wyższe).

We środę, „Klub Ibsena“, komedia w 4 aktach B. Shawa.

We czwartek, „Noc listopadowa“, dziesięć scen dramatycznych, napisał St. Wyspiański, (ceny o 25 pre. wyższe).

W piątek, przedstawienie akademickie: „Edyp w Kolonos“.

W sobotę, „Ojciec i Syn“, komedia w 3 aktach Gustawa Essmanna.

W niedzielę, o godz. 3 po raz 7-my „Syn królewski“, dramat w 3 aktach Adama Krechowieckiego, (ceny niższe do połowy); o godzinie 7 „Noc listopadowa“, dziesięć scen dramatycznych, napisał St. Wyspiański, (ceny o 25 pre. wyższe).

## O Cypryanie Norwidzie.

Próba charakterystyki. Przyczynki do obrazu życia i prac poety, na podstawie źródeł rękopiśmiennych.

(Ciąg dalszy).

W tymże czasie zaprzyjaźnił się Norwid z Bohdanem Zaleskim, przebywającym podówczas w Rzymie, i z całym gronem Polaków, grupującym się wokół ukraińskiego piewcy. „Żyjemy najściślej z Norwidem“ — pisze Bohdan z Rzymu d. 8 lipca 1847 r. do Jana Koźmiana.<sup>1)</sup>

Przyjaźni ta przetrwała długie lata, a we współczującym sercu Bohdana znajdował zawsze Norwid pocieszenie i otuchę. Zbliżyli się do siebie w czasie wspólnej wycieczki do Kolizeum, która została w pamięci Norwida, poznawszy bowiem Zygmunta Krasin-skiego, a gotując się do poznania Adama Mickiewicza, pisze 9 lutego 1848 r. do Bohdana:

„Kiedy po raz drugi cię widziałem, stało się jakoś, iż do Colosseum (pomnisz) szliśmy. Podobnie i z Zygmuntem przypadek nas tamże zaprowadził. Radby, aby podobnie z Panem Adamem, po tej ziemi, tak do Polski podobnej, krótką odbyć pielgrzymkę.“<sup>2)</sup>

Ślad tej przyjaźni z Bohdanem przechował się w wierszu Norwida, pisanym także w r. 1847, widocznie pod wpływem ukraińskiego piewcy, a już zapewne po wyjeździe jego z Wiecznego Miasta. Utwór ten jest zarazem dowodem, jaką cześć żywił Norwid, mieniący się „chłopieciem z dróg krzyżowych“, dla tego, którego nazywa „Panem sadu“. Wiersz przechowany w puściźnie Bohdana, brzmi:

### Do Józefa Bohdana Zaleskiego.

1.

Dobrze, tęczy się zielenie  
Błękitnawie i czerwienie,  
Tej wielmożnej Pani!...  
Ale, chmurki oddalone  
By jagnięta pogubione  
Te — kto chce, to gani.

2.

Ej — i z lutnią złoto-runą  
Złoto-ustą, siedmiostruną  
Nieba obiedz sklepy,  
Lżej — niż piosnkę raz zaczęłą  
Już we fletnie dać pękniętą.  
Jak wólcza ślepy.

3.

Tys bo wiele odziedzyczył,  
Tys bo Panie zagraniczył  
Z niebem — mogiłami;  
Więć to Seraf, to Cherubin  
Niby wisień spadnie rubin  
W ogród twój — skrzydłami.

4.

A jam chłopię z z ogrodu,  
Gdzieś u szpary drzące wchodu,  
Gości strach mnie bierze;  
I strach ciebie, Pana sadu,  
Co tam z duchy gadu, gadu;  
Jak dzwon na pacierze...

5.

A jam chłopię z dróg krzyżowych  
Z z trzęsawisk olszynyowych  
Gdzie mdle jęczą cienie —  
I głód zemsty w sercu u mnie  
Już wyroził się jak w trumnie  
Chude lisa szczenię.

6.

I wiatr zabrał mnie w powiecie  
Chmur — by nagle zmarłe dziecię  
Bez chrztu-krw i walki...

<sup>1)</sup> „Korespondencya Józefa Bohdana Zaleskiego“. Tom II. Str. 75.

<sup>2)</sup> List G. Norwida. Mss.

Tu, na ementarz poniósł ludów  
Odzie trzy świecą Panie-cudów —  
Gdzie sztuki Westalki...

7.

Gdzie krzyż z włócznią w jednej dłoni  
Z gąbką w drugiej — z cierniem w skroni  
Księżyce ma nad sobą;  
I kompasu wodząc cienie  
Po otartej z krwi arenie  
Cieszy nas żałobą.

8.

— Kiedyż, czasów wypełnienie  
Kiedyż Polski odkupienie — ?!  
Wieszczyż znanu słowem:  
A sto wiatrów je rozniesie  
Przez po lesie, za po-lesie  
Po celu stepowem...

Cypryan Kamil Norwid  
w Rzymie 1847 r.

W dowód zawartej przyjaźni, przesłał też Norwid żonie Bohdana, pani Zofii z Rosengardtów Zaleskiej, wiersz, który brzmi:

Pani Zofii Zaleskiej  
od współ-Mazura (po kądzieli)

**Amen**

(Legenda).

Amen znaczy:  
i niech się tak stanie.

Skrwawione ciało, baki żelaznemi  
Imperatorscy ludzie wzięli z ziemi,  
I za arenę wynieśli, rzucili...

— A Aniołowie w niebie hymn nucili,  
Palcami więcej rozkwitającemi,  
I tę nawiali woń, — o której święci  
Gdzieś w katakumbach modłami zajęci.  
Jak o szczególnej rzeczy rozmyślali...  
— Tabliczki nagle wypuściwszy z dłoni,  
I papyrasy, na których czytali:  
Czy słowo, mówiąc, tyle złał woni? —  
— Więc się męczennik przeniósł do Serafów,  
A do robactwa, ciało, podziemnego —  
Tak, iż poganin rzekł: „ha! — i cóż z [tego?]

Azali prawda nie jest sługą trafów? —  
Albo, czy tygrys wąską kłówą szczeliną  
Wycedził prawdę oń z krwawą śliną? —  
— Lecz umarłego szata pozostała, —  
Tej, trędowaty dotknął się przechodzień,  
I oczyszczony jest, — i odtąd: chwala  
Śpiewają... Chrońni doń się wielką eodzień,  
I ślepych dziatwa wiedzie męcą: — chwala!...

\* \* \*

— Strędowności hańbą — albo ślepy  
Nieszczęściem, czarne nawodzącem krepę —  
I paraliżem tknięty przeżarzenia,  
Niechaj się szaty dotknie pozostałej  
Na Europy piersiach, — szaty małej,  
Jak szkaplerz, krwawem naznaczonej słowem;  
A z tłumu naród wstanie złezniony,  
Pod roztopionym w chmurach wielogłowem,  
Na znak onemu, co rzekł:  
„I cóż z tego?“

w Rzymie 1847 r.  
Cypryan Kamil Norwid<sup>3)</sup>

W pierwszych dniach sierpnia wyjechał Norwid na kilka dni w góry, aby „odebrać“ i d. 2 sierpnia wysłał z Bains de Lueque krótki list do panny Maryi Trembickiej, bawiącej ciągle jeszcze w Stryhowie.<sup>4)</sup> Poeta radby ten „biedny“ list „uwdzińczyć“ w wiadomości przyjemnej, „że pani M. — dodaje z ironią — jest zdrowa i córeczka etc.“ O sobie, prócz tego, że zdrow i dobrze wygląda, nie donosi nie, bo nie uczył się stylu od francuskich „journalistów“, którzy „o przedmiotach najmniej interesujących wielkie foliały kreślić mogą“.

List ten, niezmiernie zimny, kończy się też, bez zwykłych serdeczności, sztywnem: „najniższy sługa“. A po tym „biednym“ liście następuje długa, bo przeszło ośmiomiesięczna przerwa w korespondencji z Maryą Trembicką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

## OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przewodniczył wczoraj od godz. 10 rano na konferencji wojskowej.  
— W Budapeszcie opinia publiczna zajmuje się znowu żywo sprawą fuzyi stronnictw. Na razie sżłoby o zlanie się partii konstytucyjnej ze stronnictwem niezawisłości. W artykule z pism p. Rathay wzywa stronnictwo ludowe do przejścia w opozycję.

<sup>3)</sup> Mss.

<sup>4)</sup> „Chimera“. Tom VIII. Str. 352.



— Francuski prezydent ministrów i minister marynarki przyjęli wczoraj w Paryżu admirała Germineta na wspólnej konferencji. Admirał dawał wyjaśnienia o swych wynurzeniach wobec prasy w sprawie zapasów amunicji i floty wojennej. Szef gabinetu uznał zdolności admirała na polu marynarki, nie ukrywał jednak, że admirał dopuścił się ciężkiego przekroczenia karności, pozwalając na interviewy. Dzisiejsza Rada ministrów zajmie się tą sprawą.

— W londyńskim zagranicznym urzędzie otwarto wczoraj międzynarodową konferencję o prawie morskiem.

— Angielski prezydent ministrów Asquith zapowiedział w Izbie gmin, że rząd cofnie przedłożenie szkolne w poniedziałek.

— *Biuro Reutersa* upoważniono do oświadczenia, że o ścisłej współpracy z Holandją z Anglią niema mowy.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Najwyższe pismo Odręczne.

**Wiedeń, 5 grudnia.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan wystosował następujące Najw. pismo Odręczne:

Kochany bar. Bienenrth!

Łaska niebios pozwala Mi razem z Moim ludem po 60 latach obchodzić rocznicę dnia, w którym wstąpiłem na Tron Monarchii Mych przodków. Do nieprzejrzanego szeregu dowodów miłości i przyjaźni przez długie lata przylaczają się obecnie rozliczne manifestacje serdecznego przywiązania, które Mi z powyższego powodu przypadły w udziale. Z tego ponownie się przekonywam, jak nierozdzielne są węzły, które wspólne szczęście i wspólne cierpienie nawiązały między Panującym a ludem. Uroczystość chwili spotęgowała sprostowanie, z jak żywą emulacją stworzone dzieło miłości bliźniego, które działając dobroczynnie, jeszcze wobec późniejszych pokoleń świadczyć będzie o szlachetności założycieli. Najczystsza radość jednakże zgottała Mi to, że stosując się do Mego życzenia, w tak wielkiej mierze pamiętano o najbardziej potrzebującym pomocy ze wszystkich stworzeń ludzkich, o biednym dziecku. Jeżeli przez wielokrotną ofiarę troska i nędza będą złagodzone i jeżeli żywej niejednej matki będą otarte, to widzę w tem najcenniejszy owoc tego godnego pamięci roku.

Sprostowanie, że niewzruszona myśl Dynastyczna ponad wszelkie różnice i przeciwności zachowała się pojednawczą, daje Mi pewność, że tak wspólnie hołdy nie zbłądzą z dniem tym, lecz żyć będą dalej w pamięci, jako znak widomy niezamąconej harmonii między Moim Domem a Moim ludem.

Wzruszony świeżymi objawami dawno wypróbowanego i wiernego oddania dla Mejszości, wypowiadam wszystkim tym, którzy w tej uroczystości słowem lub czynem współdziałali, serdeczne Moje Cesarskie podziękowanie i polecam Panu podać to do publicznej wiadomości.

Wiedeń, 4 grudnia 1908.

Franciszek Józef w. r.

Bienenrth w. r.

## Rada państwa.

**Wiedeń, 5 grudnia.** W chwili, gdy Prezydent Weiskirchner wchodził do sali, wszechli czescy radykali okropny zgłęb przy akompaniamencie gwizdu i trąbek, a to na znak protestu przeciw oświadczeniu Weiskirchnera, w sprawie przygody p. Kłofacza, złożonemu na końcu wczorajszego posiedzenia.

Prezydent zagał wśród wrzawy posiedzenie; odczytano główną treść kilku wniosków, chociaż nikt nie z tego nie rozumiał, skutkiem nieustannego hałasu.

Czeski soc. dem. Modraczek, zabrawszy głos w sprawie prowizoryum budżetowego, krytykował ostro postępowanie Rządu, zarzucając br. Bienenrthowi, że niewłaściwie groził rozwiązaniem Izby.

Wrzawa trwa dalej. Słów mowy nie słychać.

P. Kramarz zaprotestował przeciw wczorajszej odpowiedzi Prez. Weiskirchnera na zapytanie mowy w sprawie p. Kłofacza, oraz przeciw prowadzeniu spraw przez p. Weiskirchnera i odkładaniu odczytywania interpelacji na koniec posiedzenia. Mowę i p. Abrahamowicza w swoim czasie, gdy chcieli zrobić to samo, obrzucili Niemcy ośmieszając. W Austrii jest dwójka sprawie-

dlivość jedna względem Słowian, druga względem Niemców. Mowca zarzuca Niemcom brak lojalności wobec Czechów. Przypomina zajęcia w Chebie i innych miastach niemieckich i obstrzał Niemców w Sejmie czeskim, gdy Czesi zawsze lojalnie dochowywali wierności względem koalicji. Występuje przeciw buntom studentów niemieckich w Pradze i wprowadzaniu studentów z państwa niemieckiego.

P. Kramarz mówi dalej.

**Wiedeń, 5 grudnia.** Interpelację wnieśli w Izbie posłów pp.: Głubiński, Łuszczykiewicz, Kolischer i Battaglia do Kierowników Ministerstwa skarbu i kolei w sprawie sprzedaży soli w Galicji. Interpelanci zapytują, czy Kierownicy obu Ministerstw gotowi są wydać zarządzenia, które spowodowałyby istotną poprawę jakości i sprzedaży soli kuchennej w Galicji zachodniej; dalej zarządzenia w sprawie rozszerzenia kopalni w Wieleczie, w sprawie zniesienia taryf kolejowych dla przewozów na korzyść krajowego zarządu soli. Interpelanci żądają w końcu zniesienia sprzedaży soli przez składy kolejowe, a oddania całej sprzedaży soli w Galicji w zarząd Wydziału krajowego.

**Wiedeń, 5 grudnia.** Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów wnieśli interpelacje pp.: Wityk w sprawie zaprowadzenia sądów przemysłowych w Borysławiu i okolicy; Kuryłowicz w przedmiocie założenia powszechnego zakładu ubezpieczeń, oraz osobnego zakładu ubezpieczeń na wypadek nieurodzaju; Cegliński do P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie rzekomego upośledzenia języka ruskiego w leksykonie gminnym, wydawanym przez centralną Komisję statystyczną; Staruch w sprawie braku soli w stanislawowskim powiecie; Breiter do kierownika Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie sądowego ścigania i zasądzenia obywateli za ich zapatrywania na zamach na Namiestnika s. p. Andrzeja hr. Potockiego; w sprawie czasu służby konduktorów kolejowych we Lwowie; w sprawie wymiaru podatków w Sokalu; w sprawie postępowania majora Seitla w Czortkowie względem pewnego kupca; Dniestrzański w sprawie rzekomego upośledzenia języka ruskiego w leksykonie gminnym.

**Wiedeń, 5 grudnia.** Jak *Deutsch Nationales Korresp.* donosi, odbyło się wczoraj plenarne zgromadzenie niemieckich wolnomyślnych stronnictw. Na podstawie jednomyślnie uchwalonych statutow postanowiono założenie „Narodowego Związku niemieckich wolnomyślnych posłów do austriackiej Rady państwa”. Ustanowiono wydział wykonawczy, złożony z 16 członków, przewodniczącym wybrano dr. Sylvestra.

**Wiedeń, 5 grudnia.** Komisja wybrana w sprawie służby państwowej ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym p. Prochaskę, wiceprezami pp.: Germana, Morawczewskiego i Pachera. Wśród sekretarzy jest także poseł Biały.

### Wyjaśnienia w sprawie zarządzeń wojskowych.

**Wiedeń, 5 grudnia.** Ze względu na powtarzające się w prasie zagranicznej pogłoski o mobilizacji i t. p., należy stwierdzić, co następuje: W ubiegłym miesiącu zarząd wojskowy otrzymał Najwyższe upoważnienie, ażeby w myśl ustawy z r. 1888 zatrzymał oraz część rezerwistów oraz rezerwistów z zapasowych, która jest konieczna potrzebna do podwyższenia stanu pokojowego wojsk, dyslokowanych w Bośni i Hercegowinie i w południowej Dalmacji. Zarząd wojskowy, starając się o ile możliwości o uwzględnienie żywotnych interesów ludności, postanowił w swoim czasie użyć do tego celu tylko żołnierzy, znajdujących się już w czynnej służbie, rzeczony kategorii, to jest tylko to powołanie, czyli klasę, która jest obecnie w trzecim roku służby, oraz najmłodszą klasę rezerwy zapasowej, która właśnie ukończyła ośmiotygodniową szkołę ćwiczeń. Tych tedy żołnierzy postanowił Zarząd wojskowy zatrzymać. Nie powołano zaś ani jednego rezerwisty, lub rezerwisty zapasowego, który obecnie znajduje się w cywilnym stanie. Przyczyny podwyższenia stanu pokojowego są dostatecznie znane. Wyczerpująca i w obecnej zimie jeszcze bardziej niż zwykle wytężająca służba bezpieczeństwa na samej granicy południowo-wschodniej, wywołała konieczność podniesienia stanu wojska. Ponieważ jednakże, jak już powiedziano, zatrzymana została tylko część rezerwy i rezerwy zapasowej, a cyfra ta nie wystarcza zupełnie do uzyskania pożądanego podwyższenia stanu, skutkiem tego w wykonaniu zapowiedzianego w swoim czasie podwyższenia stanu, równocześnie z przewozem rezerwistów zapasowych na południowy wschód i owych wydelegowanych rekrutów, odbywa się teraz wzmożenie załogi o kilka batalionów i baterij górskich. To zarządzenie pociągnąć może za sobą w najbliższym czasie tymczasowe przesłańczenie wyższych formacji w obręb XV korpusu. Tem zakończone zostaną wszystkie owe zapowiedziane zarządzenia wojskowe, które musiano poczynić w celu bezpieczeń-

stwa nowo przyłączonych granic. Z tego wszystkiego wynika, że o mobilizacji, absolutnie mowy być nie może, ponieważ do niej potrzebne byłoby powołanie rezerwistów, a w rzeczywistości ani jednego rezerwisty nie powołano. Tak samo okazuje się ztąd, jak bezpodstawa była wiadomość kilku dzienników zagranicznych, jakoby Austro-Węgry całe korpusy rzuciły na granicę.

**Kraków, 5 grudnia.** (Tel. pryw.). Dzisiaj w katedrze na Wawelu odbyła się uroczysta instalacja ks. Marceliego Slepickiego, jako kanonika katedralnego.

**Kraków, 5 grudnia.** (Tel. pryw.). W Akademii Umiejętności odbyło się wczoraj wieczorem administracyjne posiedzenie wydziałów, dziś o godz. 11 przed południem zaś pod przewodnictwem Stanisława hr. Tarnowskiego administracyjne posiedzenie wszystkich czynnych członków. Ze Lwowa przybyli profesorowie Kallenbach, Abraham, Niedźwiedzki i Wojciechowski. Na porządku dziennym wewnętrzne sprawy Akademii.

### Prognoza na jutro.

**Wiedeń, 5 grudnia.** Prognoza na 6 grudnia. W Galicji wschodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, zimno, zwolna polepszenie.

W Galicji zachodniej: Miejscami pochmurno, mierne wiatry, pięknie.

**Wiedeń, 5 grudnia.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan rozporządzeniem z dnia 29 listopada b. r. nadał tytuł i charakter radców Dworu profesorom zwyczajnym lwowskiego Uniwersytetu, dr. Władysławowi Abrahamowi i dr. Bronisławowi Radziszewskiemu, oraz zwyczajnym profesorom Wszechnicy Jagiellońskiej: dr. Bolesławowi Ulanowskiemu, dr. Tadeuszowi Browiczowi i dr. Karolowi Olszewskiemu.

**Wiedeń, 5 grudnia.** *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. sankcję ustawy uchwalonej przez Sejm galicyjski, zaliczającej gminę Kopyczyce do rzędu tych, co do których obowiązuje regulamin gminny z 3 lipca 1896, Dz. u. kr. 51.

**Wiedeń, 5 grudnia.** *Rathauskorrespondenz* donosi: Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odczytano sprawozdanie o onegdajszym zajęciu w „piwnicy ratuszowej”, które opiewa podobnie, jak sprawozdanie dzienników porannych o tem zajęciu. Po odczytaniu oświadczył burmistrz Lueger: Kazałem odczytać to sprawozdanie tylko dlatego, że podano do mojej wiadomości, iż w Izbie posłów rozpoczyna pogłoskę, jakoby w „piwnicy ratuszowej” insultowano naród czeski. Otóż cała demonstracja zwracała się tylko przeciw osobie posła Kłofacza, a nie przeciw narodowi czeskiemu. Sądzę nawet, że i Czesi nie uznają p. Kłofacza za swego rzeczywistego przedstawiciela.

**Wiedeń, 5 grudnia.** Wyższy sąd krajowy rozstrzygnął, że włoscy studenci za złożeniem kaneyi mogą być wypuszczeni na wolną stopę.

**Pardubice, 5 grudnia.** Wczoraj wieczorem zdarzyły się tu kilkakrotnie demonstracje, w których wzięło udział około 400 osób. Do wykroczeń nie przyszło, jednakże urzędnicy polityczni, policja i żandarmeria musieli kilkakrotnie występować.

**Podjebrad, 5 grudnia.** W ciągu wczorajszego dnia odbyły się tu demonstracje przy udziale około 400 osób, dwie osoby aresztowano.

**Rudnica (Raudnitz), 5 grudnia.** Około 150 młodych ludzi przeciągało wczoraj ulicami miasta, wznosząc okrzyki: „hańba!” Żandarmeria i policja wystąpiły i kilka razy rozpraszają demonstrantów, którzy jednakże ponownie się zbierali. W kilku miejscach wybito szyby. Dwie osoby aresztowano, ale po stwierdzeniu ich tożsamości wypuszczono je na wolność.

**Budapeszt, 5 grudnia.** *Neues Pester Journal* omawia możliwość zawikłania europejskiej i pisze, że w razie, gdyby Rosja wzięła się wojskowo w zamieszki bałkańskie i groziła Monarchii wojną, to Niemcy musiałby zwrócić uwagę Rossyi, że będą w myśl przymierza bronić Monarchii od jej ataków. W takim razie musiałaby też Francja zdecydować, czy chce dopomóc Rossyi, czy nie. W pierwszym wypadku 13 miliardów rosyjskiej pożyczki byłoby zakwestyonowanych, wzbranianie się zaś Francji niesienia pomocy Rossyi, naraziłoby na szwank wpływ Francji. Państwo francuskie ma w tem wielki interes, aby uniknąć wojny. Wojna jest możliwa tylko wówczas, gdy Francja tego zechce. Jeżeli Francuzi uważnie przeczytają traktat sojuszowy z r. 1879, to przekonają się, że Najj. Pan Cesarz Franciszek Józef więcej uczynił dla Francji, niż mógł uczynić car, lub król angielski. Artykuł kończy się słowami: Francja musi współdziałać w akcji, aby skłonić Austro-Węgry do bezwarunkowego jawienia się na konferencji. Gdyby atoli ostatni strzał na postrach pozostał bez skutku, lub gdyby także Austro-Węgry nie

dały się nastraszyć i gdyby Monarchia pociągnęła Serbię i Czarnogórę do odpowiedzialności, wówczas Francja musi rozstrzygnąć i odradzać wojny, skutkiem której ona ponieśłaby musiała ofiarę w krwi i pieniądzu.

**Poznań, 5 grudnia.** (Tel. pryw.). W sprawie paragrafu językowego wnieśli socjaliści w parlamencie interpelację, w której zapytują kanclerza, czy mu wiadomo, że paragraf językowy bywa przez władze administracyjne częstokroć tak stosowany, że nie można tego pogodzić z duchem ustawy i oświadczeniami przedstawicieli rządów związkowych.

**Nowy Jork, 5 grudnia.** Z Port au Prince donoszą, że gdy w mieście jest stosunkowo spokojnie, członkowie ciała dyplomatycznego w przekonaniu, iż nie wiadomo, że paragraf na zarządzenia komisji bezpieczeństwa, zawiadomili obecnych dzierżycieli władzy, że w razie zaburzeń okrety wojenne wysadzą na ląd wojska. Aresztowano 150 mężczyzn i kobiet, przeważnie rabusiów, którzy plondrowali.

### Sprawy wschodnie.

**Konstantynopol, 5 grudnia.** Dziennik *Tanin* wbrew zaprzeczeniom urzędowym zapewnia, że sułtan jest chory.

**Konstantynopol, 5 grudnia.** Wczoraj odbyło się zgromadzenie tragarzy. Uchwalono wytrwać w bojkocie towarów austriackich.

**Konstantynopol, 5 grudnia.** Przybył tu urzędnik serbskiego ministerstwa spraw zagranicznych Paaljkowic, aby udzielić pewnych wyjaśnień o serbskim ruchu handlowym przez Saloniki, który ma obecnie zwiększyć się, skutkiem bliskiego przewozu koni dla armii serbskiej, przyczem Serbii idzie o ułatwienia. — Paaljkowica przyjął wielki wezwr.

**Konstantynopol, 5 grudnia.** Dziennik *Ildam* donosi, że ponieważ ambasador Austro-Węgier murgrabia Palavicini po ostatnim oświadczeniu wielkiego wezyra nie uczynił żadnego kroku, sprawa przedstawia się nieco lepiej. Stosunek Turcyi do Austrii nabiera szczytów z dnia na dzień. W przeciągu dwu dni sytuacja znacznie się wyjaśni, a do tygodnia rozpoczną się rokowania.

**Skutari, 5 grudnia.** Tutejszy wali otrzymał odręczne pismo od księcia Nikity czarnogórskiego, w którym ten zaprzecza pogłoskom, jakoby Czarnogóra planowała gwałty na terytorium albańskim i wyraża zapewnienie o pokojowym usposobieniu Czarnogórców.

**Skutari, 5 grudnia.** Jak donoszą Czarnogórcy, udało się nakłonić mahometan w dystrykcie Antivari i Podgorica do służby wojskowej. Mahometanie w Duleino powołali się na dane swego czasu przyrzeczenie, że mahometanie nie będą powoływani do służby wojskowej. Mahometanie grożą nawet emigracją, gdyby miano obstawać przy użyciu ich do celów wojennych.

**Kanea, 5 grudnia.** Kierujące koła oczekują z zaniepokojeniem wyniku rokowań mocarstw ochronnych z Turcyą i nie tają, że w razie, jeżeli nie będzie mogło nastąpić definitywne albo pomyślne uregulowanie kwestyi, wydarzą się tu fakty, którym mocarstwa powinny zapobiedz. Z końcem grudnia zbierze się Izba kreteńska, celem załatwienia budżetu.

**Smyrna, 5 grudnia.** Batalion redyfów zmobilizowany z powodu sytuacji w Smyrnie, odesłano z powrotem do domów, a natomiast wzmocniono załogę batalionem nizamów z Konstantynopola.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

**Warszawa, 5 grudnia.** (Tel. pryw.). Według informacji *Słowa*, większość frakcyi Dumy wbrew życzeniu prawicy wypowiedziała się przeciw włączeniu sprawy Chełmszczyzny do rzędu tych, które będą rozpoznawane w ciągu tegorocznej sesji. Odnośny projekt jest już wydrukowany, lecz dotychczas rząd nie wniósł go do prezydium Dumy.

**Petersburg, 5 grudnia.** (Tel. pryw.). *Birz. Wied.* dowiadują się z pewnego źródła, że w sferach decydujących postanowiono nie kępować się nadal względami na Związek narodu rosyjskiego i rozpocząć w tym kierunku nową politykę.

**Petersburg, 5 grudnia.** (Tel. pryw.). Komisja wyznaniowa odrzuciła wniosek synodu domagający się, aby oficerowie i żołnierze wyznania prawosławnego nie mieli prawa przechodzenia z prawosławia na inne wyznania.

**Petersburg, 5 grudnia.** (Tel. pryw.). *Now. Wrem.* donosi, że do Petersburga przybyli duchowni sekty maryawitów: Kowalski i Próchnowski w celu poczynienia starań o rozszerzenie podstaw prawnych sekty.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krocowski.



# CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA

pod  
„Wozem Drzymały“

otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

Lwów, ul. Akademicka 1. 5,

(obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY,  
CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 ga-  
tunkach. Zamówienia na wesela, imieniny,  
urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najsta-  
ranniej.

Z prowincji zamówienia odwrotnie i tanio.

## NADESLANE.

Koneert Cyganery od 1 grudnia b. r. w  
Café Restaurant (róg Kościuszki i Sykstuskiej) co-  
dziennie koncert 16 cyganów z ich primasem Kocsi  
Ginas. Wyborna kuchnia tylko na deserowym maśle.  
Wstęp wolny. Franc i Wohman.

Przykład naśladowania godny. Podług za-  
morskich sprawozdań nie ulega żadnej wątpliwości,  
że zagranica bardzo dobrze rozróżnia dobre od złego,  
prawdziwe od nieprawdziwego i że przez niższą cenę  
nie da się złudzić żadnym naśladownictwem. Importe-  
rzy nie próbują już więcej znane na całym świecie  
i przez publiczność polubione kotwiczne skrzynki  
budowlane zastąpić mało wartościowym naśladowni-  
ctwem. „Z naśladownictwami mamy dużo przykrości  
i zmartwienia, publiczność zwraca każdą skrzynkę  
budowlaną bez marki kotwicy kupcowi napowrót”.  
Tak się zwykło wyrażać importerzy w swych listach,  
pisanych do firmy F. Ad. Richter & Cie w Wiedniu.  
Jak słyszymy, jest krajowa publiczność niestety mniej  
wymagająca, bo jednak pozwala jeszcze narzucić so-  
bie naśladownictwo. To być nie powinno i nasi ro-  
dzice powinni z naciskiem żądać prawdziwej kotwi-  
cznej skrzynki budowlanej i każdą skrzynkę bez  
marki kotwicy zwrócić kupcowi. Dlaczego mają wła-  
śnie nasze dzieci zadowolić się mało wartościowymi  
skrzynkami?

## DOM BANKOWY Sokal i Lilien

na czas przebudowy własnego domu  
przeniósł swe biura  
do LOKALU  
obok Kawiarni Wiedeńskiej  
przy ul. Kilińskiego.

C. k. uprzyw.  
Gal. akc. BANK HIPOTECZNY  
Oddział depozytowy

przyjmuje za wydaniem książeczek  
wkładki na rachunek bieżący  
od 500 koron począwszy,  
z oprocentowaniem 4 1/4 od sta.  
Kwoty do 2000 kor. wypłaca Bank bez  
wypowiedzenia.

## Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:  
Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui  
rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie  
en culotte rouge, Les Modes, Femi-  
na, Le Théâtre, Les Arts, Ja sais tout,  
Fantasia.  
WŁOSKIE:  
L'Asino, Il Secolo XX.  
ROSSYJSKIE:  
Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje  
Wremia, Rus. Prowidyk, Ruskija  
Wiedomosti, Towaryszcz.  
ANGIELSKIE:  
Frys Magazine, Strand Magazine,  
Wide World Magazine, Cassell's Ma-  
gazine, Munsey Magazine, Ainslee  
Magazine, Everybody Magazine,  
Smart Set.  
**Sokołowski**  
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń  
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 grudnia 1908.  
**Hotel George'a.**  
PP. S. Tustanowski z Okrzesińcy, J.  
Łępkowska z Sambora.  
**Hotel Stadtmüllera.**  
PP. S. Tokarz z Przemyślan, ks. A.  
Bujarski z Nowosiółek kościukowych.  
**Hotel Imperial.**  
PP. Dr. A. Ostermann z Stanisławo-  
wa, dr. A. Goldhammer z Sanoka, M. Wei-  
gel z Krakowa, dr. A. Kimmelmann z Czer-  
niowiec, A. Kobylański z Snowidowa, S. Je-  
dziejewicz z Jasionki.  
**Hotel Victoria.**  
P. A. Maly z Wołowego.  
**Hotel Sans-souci.**  
PP. M. Feigenbaum z Kołomyi, M.  
Morawski z Kołomyi.  
**Hotel Europejski.**  
PP. R. Fangor z Świdnicy, K. Suchal-  
ski z Nowosielicy, F. Skarzyński z Szwej-  
kowa.

## CENNIK

### lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 grudnia.

#### I. Akcje za sztukę.

	placę	żadają
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	559	565
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	380	400
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	535	542
Fabryki wagonów w Sanoku przed- tem Lipińskiego po 500 kor.	350	400

#### II. Listy zastawne za 100 kor.

	placę	żadają
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 50	110 20
" " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	99	99 70
" " 4 pr. " 601. po 200 k.	92 80	93 50
" kra. 4 1/2 pr. " los w 51 l.	99 70	100 40
" " 4 pr. " los w 57 l.	93	93 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierw- sza emisja)	96 50	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr.	96 50	—
los w 41 1/2 lat	91 80	92 50
4 pr. los w 56 lat	—	—

#### III. Obligacje za 100 kor.

	placę	żadają
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	96 70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100 50	101 20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	99 20	99 80
" " 4 pr. (4 em.)	92 30	93
Kol. lokalne ditto 4 pr.	91 30	92
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor.	94	95 70
z roku 1893	90 50	91 20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	92 70
" " 4 korowca	—	—

#### IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 30 (40 kor.)	103	110
--------------------------------	-----	-----

#### V. Monety.

	placę	żadają
Dukat cesarski	11 30	11 38
20 frankówka	19 04	19 20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	252
" papierowych	251	253
100 marek niemieckich	117	117 40

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 grudnia 1908

	placę	żadają
A. Ogłosz. dług państwa.	—	—
Jednolity dług państwa w banknot.	93 80	94
maj-listopad	93 80	94
styczeń-lipiec	—	—
Jednolity dług państwa w srebrze	96 40	96 50
lut-y sierpień	96 40	96
kwiecień-październik	—	—

	placę	żadają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150	154
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	212	216
" " 1864 po 100 zł. 4 pr.	254	260
" " 1864 po 50 zł. 4 pr.	254	260
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	291	292

	placę	żadają
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).	—	—
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114 50	114 70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93 80	94

	placę	żadają
C. Obligacje kolejowe.	—	—
Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95 50	96 50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	111 50	112 50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk.	—	—
5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	455	457
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	116 50	117 50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	93 70	94 70
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94 50	95 50

	placę	żadają
Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).	—	—
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103 55	104 55
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121 10	122 10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94	95
Kol. Czeskiej emis. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94	95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	95 35	96 35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	97	98
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	98	99
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	98	99
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	95 50	97 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	96	97
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	98	99
Kol. bukowin. lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94	95
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94 15	95 15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94	95
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammer- gut) za 400 marek 4 pr.	113 90	114 90

	placę	żadają
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).	—	—
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	109 25	109 45
" w wal. kor. 4 pr.	90 45	90 65
" obl. pr. regul. Oisy 4 pr.	133	137
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	177 25	181 25
" 50 zł. (100 kor.)	177 25	181 25

	placę	żadają
E. Obligacje indemnizacyjne.	—	—
Kroacyi i Sławonii	93 50	94 50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91	92

	placę	żadają
F. Inne publiczne pożyczki.	—	—
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102 50	103 50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93 30	94 30
Rukowin. obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101 50	102 50
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	93	94
Gal. obl. prop. z roku 1899 4 pr.	96	96 30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90	91
Renta włoska za 100 lirów (96 ko- ron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	85	86
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	165 50	166 50

	placę	żadają
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)	—	—
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	93 60	94 60
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	259	265
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	249	256
" " 1889 3 pr.	100 50	101 50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	94 75	95 75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109 75	110 25
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99	99 30
" " " " 60 l. 4 pr.	93	94
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91 50	92
" " " " 4 pr. los. 41 lat	97	98
" " " " 4 pr. stare	96 35	97 35
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	99 75	100 25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	99 20	99 80
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	91 50	92
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 75	98 75
" " 50 lat w. k. 4 pr.	98 75	99 75

	placę	żadają
H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.	—	—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111 50	112 50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110 25	111 25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	85 50	86 50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92 80	93 80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101 25	102 25
" " 1880 4 pr.	99 75	—

	placę	żadają
J. Losy (za sztukę).	—	—
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19 25	21 25
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	458	468
Ołary 40 zł. m. k.	140	150
Pożyczka miasta Insbrodu 20 zł.	110	120
Losy miasta Krakowa 20 zł.	105	115
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	61 50	67 50

	placę	żadają
K. Akcje banków (za sztukę).	—	—
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279 50	280 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3330	3310
Zakł. kred. dla handlu i przem.	610 75	611 75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	707	708
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	552	556
Galic. banku hip. 200 zł.	559	561
" dla han. i przem. 200 zł.	380	400
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	445	448
" Austro-węg. 1400 kor.	1731	1741
" Związku (Unionbank) 200 zł.	509	510
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245	246
Zivnostenska banka 100 zł.	236 75	237 25

	placę	żadają
L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.	—	—
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416	450
" akc. zakł. 200 zł.	396	430
Kolej półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	4940	4950
Kol. Lwów-Betec (akc. pierw.) 200 zł.	415	425
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	538	540
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	330	340
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	885	897

	placę	żadają
M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.	—	—
Tow. kopalni węgla w Brün 100 zł.	675	680
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	520	525
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	607 75	608 75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2330	2340
Schodniet 500 kor.	398	403
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	342	344
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	253	262

	placę	żadają
N. W e k s l o.	—	—
Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
London za 10 funt. szt. 4 pr.	239 67 1/2	239 90
Paryż za 100 franków	95 45	95 60
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	250 75	251 12 1/2
Niemieckie banki	117 12 1/2	117 35
Włoskie banki	95 30	95 35
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95 42 1/2	95 55

	placę	żadają
O. W a l u t y.	—	—
Dukat cesarski	11 32	11 35
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19 11	19 14
20-markówka	23 46	23 50
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 12 1/2	117 35
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 10	95 30
Ruble	2 51	2 52

## DZIENNIK URZĘDOWY.

### Licytacje.

L. cz. E. 813/8 (8) (10758 2—3)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Ulmana w Li-  
chwinie odbędzie się dnia 30 grudnia 1908  
o godz. 9 przed południem w sądzie niżej  
wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bieczu licy-  
tacja połowy (1/2) realności lwh. 12 i 9/44  
części realności lwh. 175 ks. gr. gm. kat.  
Rzeplennik marciszewski objętych wraz z  
przynależnościami, w protokole oszacowana  
z dnia 7 października 1908 l. cz. E. 813/8 (4)  
opisanemi.

Nieruchomości te wystawione na licy-  
tację, są ocenione, a to:

1. połowa realności lwh. 12 ks. gr.  
gm. kat. Rzeplennik marciszewski objętej na  
kwotę 250 kor.;  
2. 9/44 części realności lwh. 175 teje  
księgi gruntowej na kwotę 3056 kor., przy-  
należności zaś na 12 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 167  
kor., ad 2. kwotę 2038 kor., poniżej tej ceny  
sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwier-  
dza i odnoszące się do tych nieruchomości  
dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg kata-  
stralny, protokoły ocenienia i t. d.) może  
każdy mający chęć kupienia, przejrzeć pod-  
czas godzin urzędowych w sądzie niżej wy-  
mienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępowa-  
nia licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-  
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-  
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Biecz, dnia 8 listopada 1908.

L. cz. E. 832/8 (4) (10964 2—3)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Aizyka Kofflera w Tarno-  
polu, odbędzie się dnia 4 stycznia 1909 o  
godzinie 9 przed południem w sądzie niżej  
wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja 1/4  
części realności obj. lwh. 539 gm. Toki, zo-  
bowiązanego Romana Tarnopolskiego własnej,  
na której niema przynależności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licy-  
tację, jest oceniona na 3000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 koron,  
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do  
skutku.

Warunki licytacyjne, już poprzednio w  
sprawie ts. E. 594/8 zatwierdzone i odnoszące  
się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg  
tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-

nienia i t. d.), może każdy, mający chęć ku-  
pienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych  
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępowa-  
nia licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przybicie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Nowosiółki, dnia 23 listopada 1908.



L. cz. E. 1472/8 (4) (10849 2—3)

Na żądanie Abrahama Stengla i Nirona Tuchmana odbędzie się dnia 30 grudnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacja:

a) należącej do Chaima Wahla 1/10 części realności lwh. 172 ks. gr. gm. Barycz, składającej się z gruntów obszaru 8 morgów;

b) realności lwh. 212 ks. gr. gm. Barycz, składającej się z domu i ogrodu obszaru w całości 115 s.<sup>2</sup> wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad a) 492 kor., ad b) 2900 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 328 kor., ad b) 1450 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Brzozów, dnia 15 listopada 1908.

L. cz. E. 88 8 (15) (10951 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana i Rozalii Wójtowiczów w Bachowicach odbędzie się 30 grudnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I licytacja połowy realności lwh. 30 gm. Bachowice objętej dłużników Józefa i Maryi Wójtowiczów własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 2471 kor. 44 hal. Najniższa cena wynosi 1647 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Zator, dnia 25 listopada 1908.

L. cz. E. II. 1470/8 (10896 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Matli Posament, zastąpiejnej przez adw. dr. Bubera we Lwowie, odbędzie się dnia 31 grudnia 1908 o godz. 9-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. na I piętrze licytacja realności obj. lwh. 1847 II. dz. ks. gr. gm. miasta Lwowa a składającej się z pgr. I. kat. 5147/4 obszaru 338 m<sup>2</sup>, która jest pastwiskiem.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na sumę 845 kor.

Najniższa cena wynosi 563 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., III. piętro.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.  
Lwów, dnia 19 listopada 1908.

L. 134.709/X. 6 (10741 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w

Stanisławowskim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910 i 1911. odbędzie się dnia 29 grudnia 1908 w c. k. starostwie w Stanisławowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1909 dostawie się mającego wynoszą: za 1987 m<sup>3</sup> 16.572 kor. 17 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5 pre. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 20 listopada 1908.

L. cz. E. 914/7 (12) (10948 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Herscha Grauera w Lisku odbędzie się dnia 30 grudnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności obj. lwh. 35 ks. gr. gm. Dzwiniacz, lwh. 91, 266, 271 i 145 gm. Łodyna wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione:

1. lwh. 35 gm. Dzwiniacz na 4200 kor., zaś jej przynależność na 1200 kor.;  
2. 91 gm. Łodyna na 460 kor.;  
3. 266 gm. Łodyna na 750 kor.;  
4. 271 gm. Łodyna na 3720 kor.;  
5. 145 gm. Łodyna na 60 kor.

Najniższa cena realności 1. wynosi 3600 kor., 2. 306 kor., 3. 500 kor., 4. 2480 kor., 5. 40 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, protokoły ocenienia, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.

Ustrzyki, dnia 19 listopada 1908.

L. 2870 (10968 2—3)

Obwieszczenie.

Gmina Brzesko odda w przedsiębiorstwo budowę nowego ratusza w mieście Brzesko i budynków gospodarczych z strażnicą pożarną. Cena kosztorysowa budowy ratusza wynosi 47.500 koron zaś budynku gospodarczego z strażnicą pożarną 9000 koron. Oferty wnieść należy po dzień 15 grudnia 1908 r. Wyjaśnień udzieli na żądanie Urząd miejski.

Brzesko, dnia 28 listopada 1908 r.

Dr. Wisłocki, burmistrz w. r.

G. Zl. E. 1410 8 (39) (10846 2—3)

Versteigerungs-Edikt.

Auf Betreiben des Witznitzer Vorschuss und Eskompte Vereines in Witznitz findet neuerlich am 30 Dezember 1908 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 22 die Versteigerung der dem Rubin Barschach eigenthümlich gehörigen bei der Jagiellońska wyższa Gasse neben dem Bahnhofs gelegenen Liegenschaft E. Z. 1085/V. des Grundbuches der Stadt Kolomea, bestehend aus 1 Bau und 1 Grundparzelle Fläche 64 ar 68 m<sup>2</sup> als Lagerplatz eingerichtet, 1 Magazin, 1 Wohnhaus, 1 Handmagazin, 1 Wirtschaftsgebäude sammt Umzäunung statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 49603 K., das Zubehör auf 397 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 25.000 K., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden, können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 4 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens

im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung I.  
Kolomea, am 23 November 1908.

L. cz. E. 1467/8 (10879 2—3)

Na żądanie Zygmunta Rubinsteina, odbędzie się dnia 30 grudnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacja realności lwh. 250 ks. gr. gm. Krzywe, składającej się z pg. 437.2 las obszaru 17 morgów 216 s.<sup>2</sup>, zarosłej młodziem jodłowo-bukowym wieku 8 do 14 lat, Anny Zatorskiej własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 6935 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 4623 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Brzozów, dnia 11 listopada 1908.

Ч. оп. Е. III. 924/8 (9) (10747 2—3)

Оголошене переторгу.

На поіраи Стариопиітського Інститута у Львові, заступленого черев адв. др. Добрянського, відбуде ся 30 грудня 1908 перед полуднем о 9 годині в низше означеним суді, Відділ ч. III., переторг 7/25 частий реальности ч. к. 350 1/4 при улици Гловинського ч. 8 обнятих вик. глп. 297/IV. кн. гр. гр. Львова Леонарда і Катерини Клейндинтів власних, складуючого ся з будівельної парцелі обсягу 50 м<sup>2</sup> і з ґрунтової парцелі обсягу 2241 м<sup>2</sup>.

Продати ся маючі 7/25 частий повизної реальности суть оцінені на 12.829 кор. 60 сот.

Найни́зша подача вино́сить 6415 кор., пони́зше тої квоти не відбуде ся продаж.

Умови переторгу, котрі затверджено і грамоти, відносячі ся до недви́жимо́стей (втяг гіпотечний, втяг катастра́льний, протоколи оці́нення і т. д.) мо́гуть ті, що ма́ють охоту купова́ти, пере́глянути в низше означеним суді, ко́мната ч. 25 під час годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недо́пустимою, нале́жить найпозні́йше на дни судови́м, визна́ченим до переторгу, перед переторгом зго́лосити в суді, бо ина́кше що до недви́жимо́сти само́ї вже біль́ше не мо́гуть бути підно́шені.

О даль́ших ви́падках по́ступова́ня переторго́вого у́вдомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недви́жимо́сти, які́сь права або тя́гарі суть уста́новлені, або в то́ку по́ступова́ня переторго́вого уста́новлені будуть, в ті́м ви́падку тільки́ при́битим в суді, як би они а́ні не мешкали в області низше означено́го суду, а́ні не вказали по́именом повно́вла́стця для до́ручень мешкаю́чого в місцевос́ти суду.

Ц. к. Суд повітовий, С. I., Відділ III.  
Львів, дня 19 жо́втня 1908.

L. cz. E. 2016/8 (5) (10988)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Racheli Sygall, kupecowej w Brzeżanach, odbędzie się dnia 15 grudnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach, licytacja 1/4 części realności objętej lwh. 26 ks. gr. gm. kat. Kurzany dłu-

żniczki Kaśki Chrzanowskiej własnej, składającymi się z chaty wiejskiej, komory, stajni, stodoły i gruntów 1/4 część tej nieruchomości wystawiona na licytację jest oceniona na 882 koron 63 hal.

Najniższa cena wynosi 588 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Brzeżany, dnia 23 października 1908.

(10914 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,  
ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 4 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek, 7 grudnia 1908 od 10 do 12 godz.: skóry dla szewców i kapelusze damskie.

Środa, 9 grudnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, dywany, fortepian, kosztowności, obuwie, kalosze i gumowe artykuły.

Czwartek, 10 grudnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa, pianino i kosztowności.

Piątek, 11 grudnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian.

Sobota, 12 grudnia 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 30 listopada 1908.

L. cz. E. 1967 8 (4) (11000)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Komercyjnego Towarzystwa eskontowego i kredytowego w Kałuszu, odbędzie się dnia 18 grudnia 1908 o godz. pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Żurawnie licytacja a) realności lwh. 149 gm. Mielnicz, b) 1/2 realności lwh. 232 tejeż gminy, wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty, 2 stodoły i stajni.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytację jest oceniona na 1600 kor., nieruchomości ad b) z przynależnościami na 2355 kor. z czego atoli potrącić należy wartość ciężącego na rzeceży dożywotnika Łucja Sadowego prawa dożywotnego użytkowania, które to prawo zainstalowane jest przed wierzytelnością egzekwowaną, a którego wartość wynosi 200 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1066 kor. 67 hal., ad b) 1436 kor. 67 hal. z tem, że nabywca winien objąć wyżej rzeczzone prawo dożywocia bez policzenia na cenę najwyższej oferty, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Żurawno, dnia 15 listopada 1908.







L. cz. C. I. 373/8 (1) (10995)

Przeciw Maciejowi Zakrzockiemu synowi Jana którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pruchniku przez Tomasza Zakrzockiego syna Jana z Rokietnicy pozew, o zapłatę 340 koron i 240 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 31 grudnia 1908 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się dla tegoż kuratora p. Emila Müllera c. k. notaryusza w Pruchniku.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Zakrzockiego syna w rzecznej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Pruchnik, dnia 1 grudnia 1908.

L. cz. C. I. 386/8 (2) (11023 1—3)

E d y k t.

Przeciw Maksymowi Samborskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Błażeja Muzykę pozew o uznanie prawa własności do ciała hip. whl. 1876 gm. Touste obj. z pbud. 576/1 i 41/1 złożonego i oddanie w posiadanie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 grudnia 1908 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Maksyma Samborskiego ustanawia się p. Wojciecha Mayera, c. k. notaryusza w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Maksyma Samborskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Grzymałów, dnia 9 listopada 1908.

L. cz. Cg. I. 518/8 (1) (11009)

E d y k t.

Przeciw Dawidowi Bramowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez prot. firmę Axelrad i syn, nowy młyn parowy, Lwów pozew, o zapłatę kwoty 12.000 koron i zwrot worków zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 30 października 1908 do l. czyn. Cg. I. 518/8 (1) wyznaczono termin do pierwszej audyencyi na dzień 12 listopada 1908, o godz. 8 i pół przed południem, w tut. sądzie biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Brama ustanawia się pana dr. Jonasa Mantla, adwokata w Tarnopolu, kuratorem.

Kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Tarnopol, dnia 21 października 1908.

## Firmy.

L. cz. Firm. 1156 Stow. II. 183/23

(10430 2—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru dla stowarzyszeń

zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Strusowie“, że na walnym zgromadzeniu członków dnia 2 stycznia b. r. odbytem uchwalono rozwiązanie tegoż stowarzyszenia, a likwidatorami tegoż wybrano na walnym zgromadzeniu członków w dniu 12 maja b. r. odbytem Herscha Leibę Löfla i Aszera Morgensterna.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 17 października 1908.

L. cz. Firm. 1082 stow. I. 320/19

(9712 1—2)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Instytut kredytowy dla handlu i przemysłu w Tłustem stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ że na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu członków stowarzyszenia dnia 29 stycznia b. r. odbytem uchwalono rozwiązanie powyższego stowarzyszenia, a oraz wybrano likwidatorami Hermana Frächtera i Mosesa Frächtera, kupców z Tłustego i Jakóba Frächtera, kupca z Czortkowa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 26 września 1908.

L. cz. Firm. 237/8 (10428 1—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Dąbrówka niemiecka.

Burmistrz firmy: spółki oszczędności i pożyczek w Dąbrówce niemieckiej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 13 września 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek do gospodarstwa, handlu i przemysłu, danie możliwości do umieszczania na procent pieniędzy, oraz popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcja: Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków wybieralnych przez Walne zebranie na lat 4.

Pierwszy zarząd stanowią: Wojciech Bysiek c. k. oficyał sądowy i właściciel realności w Dąbrówce niemieckiej jako przełożony, Seweryn Baranowski właściciel realności w Dąbrówce niemieckiej jako zastępca przełożonego, wreszcie Jan Kościelnik rolnik i kowal, Błażej Smaga rolnik, obaj z Dąbrówki polskiej i Jan Skoczyła właściciel realności w Dąbrówce niemieckiej, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia skuteczne będą na tablicy przed lokalem spółki nadto przez rozstawianie cyrkularza a w razie potrzeby przez zamieszczanie w czasopiśmie dla Spółek rolniczych przez krajowy patronat wydawanem.

Udział członków: Udział jeden wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: 13 listopada 1908.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 7 listopada 1908.

## JAN IHNATOWICZ

### Sklepy własne

we Lwowie, Krakowie, Przemyśle i Stanisławowie

poleca

**Prawdziwe mleko ogórkowe 1 kor.**

**Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.**

**Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.**

**Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.**

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

**IHNATOWICZA.**

## FILIP POSCHINGER

Fabryka broni  
w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wykonaną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym. Przyjmuje wszelkie naprawy oraz wykonywa nowe łożyska. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

### Tylko kilka dni.

Ciągnienie już 30 grudnia 1908

król. węg.

**Państwowej Loteryi Dobroczynności.**

**Główna wygrana 150.000 K.**

Wszystkie wygrane w sumie 365.000 Koron zostaną wypłacone gotówką.

**1 los kosztuje 4 korony.**

Losy są do nabycia w król. węg. Dyrekcji dochodów loteryjnych w Budapeszcie (główny urząd cłowy), we wszystkich pocztowych urzędach, podatkowych, cłowych i solnych, na wszystkich stacjach kolei i w większych trafikach i kantorach wymiany.

Król. węg. Dyrekcja dochodów loteryjnych.

Najwspanialszy nowoczesny teatr kinematograficzny

## TEATR „URANIA“

(Oesera Royal-Bio Comp.)

Sobota 5, Niedziela 6, Poniedziałek 7 i Wtorek 8 grudnia.

### PROGRAM:

- |  |   |
|--|---|
| 1. Koncert.  | 8. Koncert.   |
| 2. Pod włoskiem niebem (Lago di Como).   | 9. Pochód jubileuszowy przed Cesarzem, defilada narodowości, szarża kosynierów.                 |
| 3. Fabryka porcelany i terakoty.   | 10. Polów ostryg w Holandii 1908.   |
| 4. Służący który wszystko umie (farsa).  | 11. Rozwiódźmy się (komedia w 8 scenach).   |
| 5. Obraz ojca (opowieść dramat.).  | 12. Mistrz jazdy konnej z miłości.  |
| 6. Pacjent doktora Eisenbarta (komiczny tric filmowy).   | 13. Kradzież naszyjnika z pereł Sherlock Holmes przy robocie (sensacyjna sztuka w 15 obrazach). |
| 7. Tegoroczne wielkie manewry włoskiej floty wojennej (bitwa morską — bombardowanie pancernika). | 14. Koncert.  |

Każdego tygodnia nowy program.

W poniedziałek po południu o godz. 4-tej przedstawienie popularne z prelekcją prof. J. Majerskiego p. t. „Telegraf i telefon bez drutu“ (z obrazami). —

We wtorek dwa przedstawienia o 4 po poł. i o pół do 8 wieczór.

CENY MIEJSC: W parterze 50 hal., 1 kor., 1 kor. 40 hal. i 2 kor. — Na drugim balkonie 1 kor. i 1 kor. 40 hal. — Na trzecim balkonie 50 hal. i 40 hal. — Łoże po 6, 8 i 10 kor.

Bilety sprzedaje kasa codziennie od 9—12 przed południem i od 3—6 wieczorem.

**Muzyka wojskowa 15 p. p.**

**pod batutą swego kapelmistrza.**

Początek przedstawień po poł. o godz. 4-tej, wieczornych o pół po 8-mej.

## KURIER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908

po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

## Doniesienia prywatne.

### APTEKA FORT. GRALEWSKIEGO

w Krakowie, ul. Szczepańska L. I.

Poleca następujące wyroby własne:

#### PETROGEN

„Jahra“ Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu kor. 2 i kor. 4.

#### BALNODOR KREM

„Jahra“ Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. Nie zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. Tuba 70 hal.

#### BALNODOR MYDŁO

„Jahra“ Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białą i aksamitną gładkość. „Jahra“ Balnodor mydło i krem używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. Sztuka 1 kor.

#### KALI CHLORICUM Pasta do zębów

„Jahra“ Wybiela zęby, desinfekcyjnie jamę ustną. Tuba 80 hal.

Wszystki na prowincję skutecznia się odwrótnie.



# C. k. uprzywil. galic. akc. Bank Hipoteczny.

## Wykaz

z końcem kwietnia 1908 i w poprzednich ciagnieniach wylosowanych,  
a w obiegu będących

### 4% listów hipotecznych.

#### Ser. A. po 200 koron:

307	423	801	837	860	861	1156	1230	1307	1539	1558	1852	2176
2356	2364	2495	2753	2929	2951	3143	3299	3323	3804	3942	4090	4242
4282	4782	4834	5001	5016	5289	5335	5362	5528	6159	6548	6586	6818
6828	7116	7118	7399	7574	7820	8216	8316	8430	8606	8707	8765	9170
10124	10507	11494	12608	12635								

#### Ser. B. po 1000 koron:

51	272	630	1176	1291	1481	1556	1943	2016	3267	3559	3666	4140
5061	6724	9350	9779	10626								

#### Ser. C. po 2000 koron:

3	332	468	660	754	1078	2658	3805	4032	4195	4428	4763	5093
6137	7586	8211	8670	8980	9261	9698	10910	11793	11879	13263	13674	14167
14690	15290	15396	15739	15908								

#### Ser. D. po 10.000 koron:

497 1217 2706

#### Ser. E. po 20.000 koron:

652

Oprocentowanie wyż wymienionych listów ustaje z terminem ich płatności, a w razie, gdyby mimoto kupony płatne po tymże terminie zostały wypłacone, będą one potrącone przy wypłacie kapitału.

Losowanie 4% Listów hipotecznych odbywa się dwa razy do roku, a mianowicie z końcem Kwietnia i z końcem Października.

### W postępowaniu amortyzacyjnem:

4% listy hipoteczne  
wraz z kuponami:

#### Serya C. po 2000 koron:

Nr. 37, 625, 1570, 1723, 1799, 1889, 1896, 1897, 2903, 2904.

Następne losowanie z końcem kwietnia 1909.

Lwów, dnia 15 listopada 1909.

# C. K. UPRZYW. GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

# C. k. uprzywil. galic. akc. Bank Hipoteczny.

## Wykaz

z końcem kwietnia 1908 i w poprzednich ciagnieniach wylosowanych,  
a w obiegu będących

### 4 1/2% listów hipotecznych.

#### Ser. A. po 100 fl. = 200 koron:

234	248	327	397	405	526	558	668	723	756	796	808	822
842	914	924	933	1023	1026	1032	1064	1138	1177	1267	1346	1358
1367	1392	1411	1430	1437	1521	1555	1583	1612	1615	1728	1740	1772
1793	1840	1893	1902	1980	2038	2043	2047	2051	2171	2186	2189	2344
2407	2423	2445	2498	2536	2610	2611	2640	2688	2725	2737	2748	2771
2782	2785	2946	2967	2968	2972	2978	3021	3040	3071	3129	3162	3174
3178	3197	3204	3212	3235	3264	3277	3279	3362	3365	3401	3475	3580
3581	3585	3627	3671	3738	3886	3930	3992	4034	4064	4076	4094	4139
4171	4175	4239	4252	4258	4292	4311	4397	4418	4435	4513	4534	4608
4735	4737	4750	2769	4778	4782	4843	4847	4849	4888	4900	4915	4920
4993	5049	5193	5117	5254	5315	5380	5477	5499	5602	5638	5726	5760
5802	5831	5834	5887	5931	5953	5954	5986	6005	6008	6013	6014	6020
6032	6079	6171	6204	6212	6269	6274	6323	6339	6372	6536	6635	6782
6783	6834	6836	6889	6918	6940	6981	6985	6989	7006	7023	7042	7045
7075	7178	7192	7196	7223	7276	7300	7304	7309	7333	7336	7381	7405
7423	7459	7461	7463	7465	7537	7562	7564	7594	7595	7679	7681	7708
7710	7844	7878	7901	7904	7905	8014	8015	8046	8063	8077	8091	8106
8115	8151	8191	8200	8253	8310	8334	8350	8360	8399	8489	8528	8535
8540	8544	8547	8589	8624	8690	8705	8711	8752	8809	8820	8870	8914
8963	9021	9037	9042	9089	9097	9166	9173	9192	9201	9239	9276	9388
9476	6496	9506	9560	9566	9648	9657	9757	9769	9411	9877	9913	9917
9947	9948	9954	9990	9992	10074	10144	10168	10197	10240	10261	10342	10348
10446	10465	10477	10434	10568	10576	10588	10612	10730	10734	10738	10750	10751
10760	10777	10798	10831	10834	10908	10940	10998	11076	11087	11094	11286	11318
11313	11325	11337	11343	11350	11435	11446	11479	11495	11598	11654	11655	11656
11667	11680	11851	11957	11984	12024	12052	12082	12086	12311	12434	12435	12500
12535	12540	12579	12580	12581	12583	12584	12587	22596	12634	12710	12804	1288
12834	12830	12872	12875	12880	12881	13012	13060	13065	13137	13144	13146	13189
13218	13275	13291	13323	13346	13431	13470	13482	13502	13509	13552	13564	13761
13762	13876	13877	13912	13921	13931	14012	14053	14055	14076	14108	14111	14172
14173	14209	14235	14318	14387	14497	14509	14577	14589	14655	14674	24689	14724
14762	14806	14813	14828	14829	14873	15124	15214	15216	15222	15247	15295	15301
15312	15319	15377	15411	15509	15556	15612	15689	14705	15715	15802	15854	15870
15871	15872	15909	15988	16103	16112	16115	16149	16204	16215	16259	16265	16302
16303	16306	16428	16429	16446	16464	16523	16553	16562	16593	16630	16689	16697
16773	16897	16902	16903	16922	16916	16969	16981	16983	16987	17068	17071	17072
17169	17201	17269	17288	17299	17316	17338	17343	17383	17475	17507	17520	17549
17552	17582	17594	17595	17566	17616	17639	17739	17740	17827	17928	17947	17950
17960	17983	18024	18030	18031	18047	18128	18211	18233	18239	18290	18291	18305
18306	18345	18375	18419	18447	19456	18458	18471	18507	18587	18613	18638	18657
18711	18732	18767	18790	18827	18859	18877	18878	18902	18929	18962	18973	18984
18991	19003	19095	19148	19160	19167	19194	19196	19306	19323	19356	19363	19369
19380	19404	19407	19443	19445	19463	19533	19542	19572	19592	19593	19594	19639
19647	19702	19706	19708	19730	19734	19752	19808	19809	19810	19835	19861	19874
19875	19888	19934	19957	19963	19986	19993	20014	20053	20050	20075	20094	20116
20119	20140	20141	20150	20202	20222	20239	20240	20265	20305	20314	20348	20355
20379	20380	20389	20396	20398	20399	20401	20407	20416	20422	20437	20452	20499
20513	20520	20523	20532	20533	20553	20566	20583	20615	20639	20668	20722	20745
20750	20775	20806	20812	20815	20848	20894	20906	20915	20916	20948	20949	20980
21012	21027	21076	21093	21108	21165	21165	21168	21170	21183	21260	21281	21287
21303	20306	21314	21342	21436	21453	21467	21495	21505	21510	21523	21586	21597

21662	21651	21691	21698	21719	21771	21778	21781	21805	21812	21821	21829	21837
21934	21935	21942	21944	21973	22012	22013	22044	22050	22077	22104	22153	22201
22219	22226	22227	22228	22249	22334	22372	22376	22444	22453	22478	22588	22616
22617	22629	22688	22711	22762	22767	22866	22869	22889	22930	22938	22943	22945
22959	23027	23062	23071	23084	23087	23174	23175	23176	23177	23287	23308	23318
23340	23363	23405	23432	23463	23587	23603	23766	23775	23901	23943	23976	24025
24079	24238	24242	24246	24250	24290	24319	24325	24334	24338	24361	24698	24961
25195												

#### Ser. B. po 500 fl. = 1000 koron:

79	95	103	147	343	410	478	511	555	569	615	802	807
832	840	989	1047	1126	1240	1270	1291	1365	1653	1726	1731	2031
2089	2310	2350	2496	2514	2525	2592	2614	2735	2762	2796	2803	2870
2871	2889	2922	2928	2998	3085	3125	3140	3152	3189	3210	3211	3316
3320	3370	3373	3386	3394	3423	3565	3673	3763	3770	3832	3849	3856
3907	3910	3931	3989	4028	4041	4045	4092	4109	4127	4152	4159	4189
4194	4205	4265	4303	4318	4380	4384	4608	4662	4663	4691	4782	4814
4840	4858	4896	4914	4921	4939	5289	5368	5409	5464	5560	5652	5671
5676	5723	6799	5805	5823	5833	5834	5836	5908	5947	5972	5983	5991
6009	6076	6085	6098	6099	6134	6179	6260	6262	6393	6571	6596	6732
6860	6997	7004	7008	7023	7107	7131	7150	7201	7217	7222	7269	7352
7382	7484	7512	7546	7594	7602	7619	7691	7733	7922	7923	7935	7943
7950	8064	8077	8183	8187	8188	8201	8215	8216	8440	8449	8507	8517
8568	8615	8712	8741	8761	8775	8785	8908	8959	8992	9927	9081	9149
9249	9331	9348	9359	9446	9522	9573	9620	9658	9717	0816	9850	9858
9915	9948	9980	9997	10118	10236	10266	10368	10387	10444	10470	10511	10608
10672	10697	10788	10937	10962	10963	10998	11035	11043	11245	11248	11250	11514
11545	11644	11664	11665	11666	11686	11693	11694	11696	11740	11748	11791	11827
11829	11884	11910	11990	12020	12059	12131	12139	12203	12235	12251	12258	12259
12309	12317	12324	12332	12368	12408	12466	12473	12479	12518	12538	12602	12655
12662	12666	12667	12690	12703	12752	12802	12896	12920	12939	12967	12992	13121
13136	13207	13297	13314	13646	13754							



Wino, śliwowiec, koniak, rum, oliwę i figi  
polecają na **ŚWIĘTA**

**Didolic i Prpic**

**Lwów, Czarnieckiego 3.**  
Do nabycia: Prosz, Leona Sapiehy 28, Rossignon, Asyka 4,  
Nowożeńnik, Palowa 11.  
TARNOPOL: Niżnik, Hotel Podolski.

#### DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym  
petitem 4 halerzy.

**Nieznane w handlu**  
**przyprawy kuchenne**  
do nabycia. — Żądać cennika.

**RYSIAKIEWICZOWA, NOWY SĄCZ.**

#### Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, wę-  
gierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hi-  
szpańskie w najlepszej jakości po cenach naj-  
tańszych poleca handel herbaty, kawy i wina

**Edmunda Riedla, Lwów.**

#### Ostatnie nowości

Nadszedł  
świeży transport  
najnowszych  
lornetek



w dużym wyborze i najnowszym  
wzorach. Ceny najniższe (z par-  
owej masy od 8 zł.)

**Kopernicki i Syn**

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

**SZAPIRA I NEUMAN**

zakład rytowniczy

i odlewania tablic metalowych

Lwów, ul. Ruska 1. 1,

wykonuje gustownie i po umiarkowa-  
nych cenach stampilie kauczkowe, pie-  
częcie metalowe, marki pieczętkowe,  
tablice i napisy metalowe oraz wszelkie  
gawury na różnych metalach.  
Skład drukarni kauczkowych i farb do  
stampili.



#### EKSPEDYCJA

**„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO”**

Lwów, Pasaż Hausmana 9,

skupuje tomy 13 i 15 Sienkiewicza  
jako dodatki do Tygodnika i płaci  
dobrze.



**Mają Pani dzieci** już kotwiczną skrzynkę budowlaną? Jeśli  
mają, to prosimy czempredzej zażądać od  
podpisanej firmy najnowszego cennika skrzynek budowlanych, aby  
laskawa Pani mogła w największym spokoju wybrać na-  
stępną skrzynkę dopełniającą, a potem ją kupić w najbliższym  
handlu z zabawkami.

Jeśli Pani dzieci nie mają jeszcze żadnej kotwicznej skrzynki bu-  
dowlanej, albo jeśli posiadają przez pomyłkę skrzynkę bez ochronnej  
marki „kotwicy”, a więc naśladownictwo, wtenczas nowy cennik  
jest podwójnie ważnym dla laskawej Pani, gdyż za-  
wiera on najdrobniejsze szczegóły o każdej

#### kotwicznej skrzynce budowlanej,

i umożliwia laskawej Pani wybrać w zupełnym  
spokoju najodpowiedniejszą skrzynkę dla swoich  
dzieci. W każdym razie prosimy w własnym inte-  
resie zapamiętać, że tylko skrzynki, opatrzone  
ochronną marką kotwicą, są od

przeszło ćwierć wieku

doświadczonym Richtera oryginalnym fabry-  
katem, wszystkie zaś inne naśladownictwem.

W tym bogato ilustrowanym cenniku opisane  
są także kotwiczne skrzynki mostowe, kotwi-  
czne układanki, jakoto kulisto-mozajkowe  
zabawki „Meteor” i t. d., które tak samo roz-  
poznać można po fabrycznej marce „kotwicy”.



**F. Ad. Richter & Cie.,**

Kantor i skład

**I. Operngasse 16. Wiedeń, XIII/1 (Hietzing).**

Rudolstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarya), Rotterdam, St. Petersburg,  
New York.

Kto lubi muzykę, niech zażąda także cennika sławnych Imperator-instru-  
mentów muzycznych i aparatów mówiących.

król, nadworni i szam-  
belańscy dostawcy.

Fabryka

Powtórnie ogłaszam, że żadnych  
długów nie płacę za syna Stefana.  
Jakób Matwisiów.

#### Willa na Kastelówce

składająca się z trzech pomieszczeń  
do sprzedania, pośrednictwo wyklu-  
czone. Zgłoszenia pod „K. Z.” w biu-  
rze p. Sokołowskiego.

#### STAROŻYTNE MEBLE

z kilku pokoi do sprzedania, ulica  
Nabielaka 1. 15, I. piętro, oglądać  
od 2-giej do 4-tej, także mieszka-  
nie 6 ewentualnie 3 pokoje z me-  
blami bab bez do wynajęcia.

Najpiękniejsze i najgustowniejsze  
**STAMPILIE kauczkowe.**



pieczęcie metalowe i tablice mo-  
sieżne i lane dla PP. adwokatów,  
nota. yuszy, lekarzy i t. p. wyko-  
nuje najtaniej

**D. WEISS** artystyczny Zakład  
rytowniczy Lwów,  
ul. Karola Ludwika 29.

(Pasaż Oranża). Proszę się przekonać, że moje ceny  
są najtańsze od wszystkich ofert.

Cenniki wysyłam franco.

#### — Kołdry —

na puchu i zwykłe, materace, po-  
duszki, łóżka i t. p. polecają  
najtaniej

**SCHUSTER i TOCZYSKI**

skład mebli dywanów i dekoracji  
Lwów, Trzeciego Maja 5.

#### PODARKI NA GWIAZDKĘ!

Wprast od tłacza.

1 tuzin wymienionej jakości adamszkowych podwój-  
nych ręczników 54/120 kor. 14—,  
1 tuzin adamszkowy podwójny garnitur stołowy  
155/155, 70/70 kor. 12—,  
1 tuzin bardzo dobrego obrębnego garnitura 150/150,  
40/40 kor. 11—,  
1 tuzin pięknego kolorowego garnituru do kawy  
kor. 9 40.

Ścierki, prześcieradła, płótna, szyfony, zefiry, kane-  
vase, Junlety i t. d. dostarcza za pobraniem

**JÓZEF STRIHAFKA**

tkalnia płótna, bawełny i adamszku

ČERVENÝ KOSTELEČ Czechy.

Wzory na żądanie franco.

Odsprzedaję i domokrażę osobne ceny — na  
życzenie otrzymują kolekeje

## PATENTY

wszystkich krajów wyjeżdżając i spienając

**M. GELBEAUS,**

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).

#### Nowości galanterijne

z brązu, skóry, szkła i porcelany  
już nadeszły — poleca

**Seyfarth & Dydyński we Lwowie**  
przy placu Maryackim.

#### Nowość! „ZNICZ”.

Najlepsza oliwa do świecenia w oryginalnych  
flaszkach do nabycia w handlu farb  
**MAKAROWSKI i Ska, Lwów, Batorego 12.**

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski  
**JULIANA DĄBROWSKIEGO**  
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.  
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez kore-  
spondencję.

1 kgr. Pragskiej szynki . . . . . po 1 80,  
1 kgr. Boczu wędzonego . . . . . po 1 40,  
1 kgr. Słoniny wędzonej . . . . . po 1 60,  
1 kgr. Ozoru wędzonego . . . . . po 2 20,

wysyła świeże za zaliczką

**Jan KŘEČEK Praha, Smichów,**  
Plac Jakubski 12.

Lwów, ulica Hetmańska 4.

Najstarszy i największy magazyn jubilerski we Lwowie

**JULIANA DĄBROWSKIEGO**

Na nadchodzącą „GWIAZDKĘ” poleca

najelegantsze i najodpowiedniejsze prezenta od najtańszych do naj-  
wykwintniejszych jako to: modne paryskie pierścionki, szpilki do  
krawatów, laski srebrem i złotem kute. Bontony brylantowe każdej  
wielkości. Perły i naszyjniki. Riwery princesse. Colier modne. Za-  
stawy srebrne, srebro stołowe. Zegary ściennie. Paryskie bijące bu-  
dziki, najmodniejsze zegarki srebrne i złote z pierwszorzędnym  
paryskich i genewskich fabryk, po niebywale niskich cenach.

## Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle według zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " " Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " " Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2 " " " " Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

**Edmunda Riedla**

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Proszę żądać cenników damskich i męskich Futer wszelkiego rodzaju  
jakoteż wierzchów do nich.

**Najnowsze fasony garniturów.**

Najsolidniejsze wykonanie gwarantują

**STANISŁAWA WRÓŃSKIEGO SYNOWIE**

Lwów, ul. Teatralna 1. 5.

Rządowo



uprawniona

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych**  
pod firmą

**K. RZĄCA i CHMURSKI**

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

**Wody mineralne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilinskiej, Gieshüblerskiej, Seiter-  
skiej, Vichy, Maryanbadskiej, Homburg, Kissingen, tudzież  
**SPECYALNIE LECZNICZE**, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz  
normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaję cząstkową w aptekach i droguerych.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptoce J. Wawórskiego, Halicka 5.